

Odlewnictwo - przemysłem coraz nowocześniejszym

Spotkanie z I Sekretarzem KC PZPR

Z okazji tegorocznego „Dnia Odlewnika” I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął wczoraj w Warszawie 21-osobową delegację pracowników tej ważnej gałęzi gospodarki narodowej.

Na spotkaniu, w którym udział wzięli wicepremier Franciszek Kaim, pracowników odlewnictwa reprezentowali m. in. Bernard Podlaski — wybrany z odlewni w Sremie i Konrad Szwałek — wy-

brany z Zakładów „Pomet” w Poznaniu.

Obecni byli także: kierownik Wydziału Ekonomicznego KC PZPR — Zbigniew Madej, minister przemysłu ciężkiego — Włodzimierz Lejczak, minister przemysłu maszynowego — Tadeusz Wrzaszczyk oraz wiceprzewodniczący ZG Związku Zawodowego Metalowców — Kazimierz Czerwiński.

Uczestnicy spotkania poinformowali Edwarda Gierka o aktualnych problemach, zadaniach i perspektywach rozwoju przemysłu odlewniczego, który szczególnie w ostatnich latach dynamicznie się rozwija i unowocześnia. Nastąpiła również wydatna poprawa warunków pracy załóg.

W br. odlewnictwo polskie wytworzy blisko 2,5 mln ton odlewów. Oznacza to zajęcie przez Polskę w tej dziedzinie produkcji piątego miejsca w Europie i siódmego na świecie.

Goście I sekretarza KC zameldowali o pomyślnej realizacji tegorocznych zadań wytwórczych, podkreślając, że dalszy rozwój odlewnictwa będzie możliwy dzięki poważnym nakładom inwestycyjnym, modernizacji zakładów i rozbudowie zaplecza naukowo-technicznego. Dużo uwagi poświęcono także na spotkaniu sprawie kształcenia i szkolenia kadr odlewników.

Edward Gierek podkreślił, że odlewnictwo polskie przechodzi poważne zmiany nie tylko ilościowe, ale także jakościowe; staje się przemysłem coraz nowocześniejszym, zmechanizowanym i zautomatyzowanym. W chwili obecnej najważniejsze jest pełne wykorzystywanie mocy produkcyjnych w nowych zakładach odlewniczych oraz dalsze podnoszenie wydajności oraz jakości wyrobów. Szczególnie starsi, doświadczeni odlewnicy powinni uważać za punkt honoru podnoszenie jakości produkcji, powinni przekazywać swym młodszym kolegom umiejętności i tajemnice zawodowe — powiedział I sekretarz KC PZPR.

Edward Gierek przekazał uczestnikom spotkania i za ich pośrednictwem wszystkim pracownikom odlewnictwa i ich rodzinom serdeczne pozdrowienia i życzenia. PAP

9 bm. - plenum CRZZ

9 bm. zbiera się w Warszawie na XI posiedzeniu plenarnym. Głównym tematem obrad będzie omówienie zadań związków zawodowych w realizacji założeń rozwoju społeczno-gospodarczego kraju w roku przyszłym. Porządek obrad obejmuje również informację o realizacji uchwały VII Kongresu Związków Zawodowych w latach 1973—1974.

CO O TYM SĄDZICIE

Zakazany owoc

W pewnej chwili wychowawczyni prowadząca wywiadówkę w piątej klasie „podstawówki” powiedziała:

— Chciałabym poruszyć jeszcze sprawę, która nam, pedagogom, przysparza sporo kłopotów wychowawczych. Nie wiem, czy państwo wiedzą, że niemało naszych dzieci zdradza doskonałą znajomość filmów, zwłaszcza seriali, które są wyświetlane w naszej telewizji po godzinie dwudziestej. Pół biedy, jeśli to jest „Janosik”, sprawa staje się jednak dużo poważniejsza, gdy w grę wchodzi „Markiza Angelika”, „Al Capone” i inne tego rodzaju filmy, które z wielu względów dla naszych dzieci nie są wskazane. Następnego dnia po projekcji programy te są w szkole ze szczegółami opowiadane, komentowane, co na dodatek wpędza w kompleksy kolegów, którym tych „wspaniałości” nie wolno było oglądać. Tak nie można, musimy w tej sprawie działać jednomyślnie.

— Ja swojemu Jarkowi absolutnie nie pozwalam siedzieć przed telewizorem po „dobranocce” — wyrwała się pani wbita w stanowczo zbyt ciasną dla niej ławkę. Za dużo tam różnych nieprzyzwoitości pokazują.

— My też nie pozwalamy! — niemal zgodnym chórem zapewniło parę głosów.

— A jednak są tacy rodzice, którzy zezwalają lub może raczej nie interesują się tym, na co dziecko patrzy — podjęła wychowawczyni. — Przynosi to, po pierwsze, szkodę dzieciom, które oglądają programy nieodpowiednie z punktu widzenia wychowawczego (nie chodzi tylko o goliźnie, ale także o sceny gwałtu i okrucieństwa), po drugie — dezorganizuje nam pracę wychowawczą, bowiem dzieci, którym się zabrania, wstydzą się wobec kolegów, że są „maminsynkami”, a do rodziców mają pretensje, że „inni mogą oglądać”.

— Racja — potwierdził jakiś ojciec — nawet wymyślają nam od niewinowatych.

W klasie panowała wspaniała atmosfera wzajemnego zrozumienia. Wszyscy byli absolutnie zgodni: nie będziemy pozwalali!

I właśnie wtedy odezwał się z kąta przy oknie mężczyzna, który do tej pory nie zabierał głosu, przysłuchując się uważnie wypowiedziom innych.

— Proszę państwa — powiedział spokojnie — a ja pozwalam mojemu synowi oglądać tak zwane programy dla dorosłych. Czyż nie lepiej — pospieszyl z wyjaśnieniem, uprzedzając atak oponentów — że to, co mógłby oglądać ukradkiem, ekscytując się „zakazanym owocem”, że ten świat, w który wprowadzać by go mogli „zepsuci” koledzy — mogę objąć moim sam, uprzedzając wszystkie deformacje i niebezpieczeństwa pokątnej edukacji, inaczej mówiąc — odepnując odwołanie zakazanemu jego smak? Przecież nie oszukujemy się: i tak nie jesteśmy w stanie upilnować dzieci, by nie oglądały niedozwolonych programów. Wielu rodziców dla świętego spokoju machnie ręką, innym nie starczy czasu lub konsekwencji. Po co więc utrzymywać szkodliwą fikcję, stawiającą rodziców wobec dzieci w moralnie dwuznacznej sytuacji: oficjalnie niby zabraniają, w praktyce jednak przyglądają oko, bo im się nie chce lub nie mają dość autorytetu, by narzucać zakazy i wstrzymać.

Zadziwił mnie odwaga, z jaką przedstawił swoje poglądy. Miał przecież przeciwko sobie wszystkich. W każdym razie nie znalazł się nikt, kto by go głośno poparł.

Czy jednak naprawdę, tak zupełnie — nie miał racji?

KAROL MARSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na wasze listy do najbliższej środy włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” ■ skrz.łka pocztowa 1074 ■ 60-959 Poznań.

Szkołka hokeistów



Młodzi hokeiści z klasy sportowej Szkoły Podstawowej nr 4 w Sanoku trenują na lodowisku klubu „Stal” pod kierunkiem byłego zawodnika Tadeusza Glimasa. Uczestnicy zajęć będą organizatorami drużyn podwórkowych. Podczas terii zimowych w Sanoku zorganizowany zostanie turniej hokejowy drużyn podwórkowych. Inicjatywa sanockiej „Stali” z pewnością przyczyni się do spopularyzowania sportu hokejowego na Rzeszowszczyźnie. Warto by i u nas, wzorem lat ubiegłych, zorganizować podobną imprezę.

Fot. — CAF

Współpraca gospodarcza - kooperacja - specjalizacja

Zakończenie roboczej wizyty Premiera PRL w Bułgarii

Wczoraj zakończyła się dwudniowa przyjacielska wizyta w Bułgarii prezesa Rady Ministrów PRL, Piotra Jaroszewicza. Wizyta, która miała charakter roboczych spotkań, przebiegała w atmosferze serdecznej przyjaźni i w duchu pełnego braterstwa. Stała się ona nowym bodźcem do dalszego umocnienia, rozszerzenia i pogłębienia przyjaźni, wszechstronnej współpracy między Polską i Bułgarią.

W godzinach przedpołudniowych odbyła się druga tura rozmów plenarnych pod przewodnictwem szefów rządów

Polski i Bułgarii — Piotra Jaroszewicza i Stanko Todorowa. Omówiono szereg zagadnień dotyczących zacieśnienia współpracy gospodarczej oraz kooperacji i specjalizacji produkcji w przemyśle maszynowym, chemicznym, elektrotechnicznym i innych.

Bardzo ważnym tematem rozmów były aktualne, węzłowe problemy sytuacji międzynarodowej. Omówiono podstawowe zagadnienia dotyczące dalszego współdziałania obu państw w zakresie wspólnych inicjatyw w realizacji programu pokoju uchwalonego na XXIV Zjeździe KPZR i uznanego przez wszystkie kraje wspólnoty socjalistycznej za zasadniczą drogę prowadzącą do pogłębienia procesu odprężenia, bezpieczeństwa i współpracy. W tym kontekście mówiono o konstruktywnej roli

polityki ZSRR, która znajduje coraz szersze uznanie i poparcie na całym świecie. Poruszono też zagadnienia związane z dalszym umacnianiem jednności i zwartości krajów wspólnoty socjalistycznej.

Tego samego dnia Piotr Jaroszewicz — w towarzystwie premiera Bułgarii, Stanko Todorowa — zwiedził Zakład Elektronicznej Techniki Obliczeniowej w Sofii.

Premier P. Jaroszewicz został przyjęty też przez I sekretarza KC BPK, przewodniczącego Rady Państwa LRB, Todorę Żiwkova.

W rozmowie, która przebiegała w bardzo serdecznej atmosferze, poruszono szeroki krąg zagadnień związanych z dalszym rozwojem stosunków dwustronnych oraz niektóre podstawowe problemy obecnej sytuacji międzynarodowej.

Po zakończeniu 2-dniowej, przyjacielskiej wizyty w Ludowej Republice Bułgarii wczoraj w godzinach popołudniowych powrócił do Warszawy prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz. (PAP)

Nagrody PAN w dziedzinie nauk ścisłych

W Warszawie wręczono wczoraj doroczne nagrody wydziału III PAN w dziedzinie nauk ścisłych.

Nagrodę im. Marii Curie-Skłodowskiej w zakresie chemii otrzymali naukowcy z Instytutu Inżynierii Materiałowej AGH oraz Wydziału Inżynierii Materiałowej i Ceramiki tejże uczelni: prof. Stanisław Mrowiec, dr Andrzej Bruckman i dr Teodor Werber. Są oni autorami serii prac poświęconych zjawisku gazowej korozji metali w wysokich temperaturach.

W zakresie astronomii nagrodę otrzymał odkrywca jednego z dwóch znanych obecnie w świecie obiektów optycznych, odpowiadających wykrytemu metodami astronomii rentgenowskiej Pulsarowi o nazwie „Centaurus X-3”, dr Wojciech Krzemieniński z Zakładu Astronomii PAN. Pulsar, to gwiazda składająca się — jak przyпускаją naukowcy — z niezwykle ciężkiej materii, wyłączającej neutronów, emitującej pulsujące (stąd nazwa) promieniowanie elektromagnetyczne. Za usługą polskiego astronoma było odnalezienie odpowiadającego miejscu znajdowania się Pulsara podwojonego układu gwiazdowego i ustalenie okresu jego obrotu, wynoszącego 2 dni.

W zakresie chemii nagrodę przyznano dr Krystynie Dyrek z Instytutu Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego, doc.

Dokończenie na str 2

Rozmowy L. Breżniewa w Paryżu

Nowy układ o współpracy gospodarczej Francji i ZSRR

6 grudnia był drugim dniem francusko-radzieckich rozmów w Rambouillet pod Paryżem. Tegoż dnia o godzinie 10 odbyło się trzecie spotkanie sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa z prezydentem Republiki Francuskiej Valerym Giscard d'Estaing. O godzinie 12 rozpoczęło się kolejne śniadanie robocze, po czym do rozmów przyłączyli się pozostali członkowie obu delegacji. O godzinie 15 w Zamku Rambouillet podpisano nowy układ o współpracy gospodarczej na lata 1975—1979.

W czwartek prezydent Francji wydał w Zamku Rambouillet obiad na cześć sekretarza generalnego KC KPZR, na którym obaj przywódcy ogłosili przemówienia.

Leonid Breżniew podkreślił, że stanowiska ZSRR i Francji wobec szeregu kluczowych

problemów sytuacji międzynarodowej są zbliżone bądź zbieżne. Oznacza to, że istnieje płaszczyzna dla dalszej konstruktywnej współpracy z pożytkiem dla odprężenia międzynarodowego. Za jeden z ważnych celów naszego spotkania uważamy jeszcze znaczniejsze rozszerzenie sfery współdziałania naszych krajów w sprawach międzynarodowych powiedział L. Breżniew.

Mamy podstawy, aby pozytywnie oceniać rozwój stosunków radziecko-francuskich. Wspólne wysiłki pozwoliły nam stworzyć trwałą fundament wzajemnie korzystnej współpracy — oświadczył L. Breżniew. Przyjechaliśmy tutaj przepelnieni szczerym pragnieniem, aby wspólnymi siłami dodać nowego bodźca współpracy radziecko-francuskiej. W naszym rozumieniu podobnym pragnieniem kieruje się również strona francuska.

Sekretarz generalny KC

Dokończenie na str 2

Delegacja rządowa z ZSRR w Warszawie

Wczoraj przybyła do Warszawy radziecka delegacja rządu z zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, przewodniczącym Państwowego Komitetu Planowania Rady Ministrów tego kraju — Nikołajem Bajbakowem.

Przewiduje się, że podpisane zostanie międzyrządowe porozumienie o współpracy przy budowie obiektów przemysłu naftowego w ZSRR i o dostawach ropy naftowej do Polski. PAP

2 STRONA
GŁOS - 7 XII 1974

Rumunii spojrzenie w przyszłość

Korespondencja własna „Głosu”

Niewiele jest w Europie miejsc sławny przełom utoru, Zeiazne Wrota. Wielkie rozlewisko wód, spiętrzone gigantycznym korkiem za porę, posiada niezwykle waleczny widok. Otoczone od północy urwistym pasmem gór, przeciętych wykutą w skałę linią kolejową, od południa zaś rozległą wyżyną — jezioro czyni wrażenie uformowanego przez naturę idealne dzieło piękna, które tylko skupiska architektoniczne wyrosłe na obu jego brzegach, w tym najmłodszym bodaj miasta Rumunii, Or-

Wszakże nie uroku krajoznanstwową o znaczeniu Żelaznych Wrot dla Rumunii. Pierwszoplanową wagę ma powstanie w tym miejscu kompleksu hydroenergetycznego, zaprojektowanego i wykonanego przez rumuńskich i zagranicznych specjalistów. Ten potężny obiekt, pod względem mocy zajmujący drugie miejsce na naszym kontynencie (po hydrocentrali na Woldzie) jest do wadliwym świadectwem możliwości i dynamiki rozwojowej współczesnej Rumunii, kraju, który z racji swego zacofania gospodarczego, w nieodległej przeszłości, nazywany był przecie „Kopciuszkiem Europy”.

Osiągnięcia socjalistycznej Rumunii często zaskakują przybysza, zwłaszcza jeśli znana jest mu pozycja wyjściowa tego kraju w okresie powojennym. Będąc jednym z dziennikarzy zagranicznych akredytowanych przy XI Zjeździe Rumuńskiej Partii Komunistycznej, miałem wyjątkową okazję aby przyjrzeć się dokonaniom rumuńskim z bliska. Aczkolwiek z biegiem lat wszelkie porównania tracą na znaczeniu, a w przypadku Rumunii jest to aż nadto widoczne, warto do końca krótkiego chociażby bilansu i zapoznać się z perspektywami tego kraju, nakreślonymi w programie budowy wszechstronnie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego, uchwalonym w ubiegłym miesiącu przez zjazd RPK.

Przyszły rok, ostatni rok bieżącej pięcioletki, Rumunia zamie pokazać dorobkiem go-

spodarczym. Wartość produkcji przemysłowej osiągnie 580 miliardów lei, wobec 18 miliardów w roku 1938. Aby uzmysłowić sobie postęp, jaki dokonał się w Rumunii w minionym trzydziestolecu dość powiedzieć, iż kraj ten, w którym przed wojną energetyka była pojęciem mało znanym, lub zgoła abstrakcyjnym (wieś), produkuje dzisiaj blisko 52 mld kWh energii elektrycznej

Oczywiście wcielenie w życie tych założeń jest zależne nie tylko od wysiłku produkcyjnego. Toteż wielki nacisk kładzie się obecnie na usprawnienie metod organizacji pracy i zarządzania. Zarówno we wnętrzu samych przedsiębiorstw jak i w stosunkach między przedsiębiorstwami, a ministerstwami. Idzie też o udoskonalenie kontroli i ujednolicenie jej organizacji przez elimina-



„Wyrastają nie tylko nowe osiedla, ale i całe miasta...”

Fot. — CAF

rocznie, a więc niewiele mniej, niż mająca znaczne ambicje w tej dziedzinie Polska.

Dopiero jednak w następnej pięcioletce Rumunia osiągnie poziom państwa wszechstronnie rozwiniętego. Plan na lata 1976—1980 przewiduje wcielenie w życie założeń rewolucji naukowo-technicznej i wykorzystanie zdobyczy wiedzy we wszystkich sektorach gospodarki. Produkcja stali zwiększy się w tym okresie do 17—18 milionów ton rocznie, a wydobyć się będzie 58 milionów ton. Roczny przyrost produkcji przemysłowej kształtować się ma na poziomie 9—10 procent. Wynika z danych przedstawionych na XI Zjeździe partii, że w rolnictwo zamierza się zaangażować 110 miliardów lei, a więc ponad dwukrotnie więcej niż w cała rumuńska gospodarka w latach 1951—1955.

cję paralelizmu oraz o przeciwdziałanie biurokracji będącej ciągle jeszcze jedną z bolączek rumuńskiego życia nie tylko gospodarczego.

Byłoby przesadą twierdzić, iż poziomem życia Rumunia doścignęła rozwinięte kraje europejskie. Prawdą jest jednak, iż Rumunom żyje się dzisiaj lepiej niż kiedykolwiek. Prawdą jest też, iż tempo wzrostu dochodów ludności jest w Rumunii szybsze niż w wielu innych państwach naszego kontynentu (średni zarobek ma w 1975 roku osiągnąć 1950 lei, a w 1980 roku — 2400 lei), co przy wszechstronnym rozwoju gospodarki gwarantuje stałą poprawę materialnego bytu społeczeństwa.

Ci, którzy zwykli oceniać poziom życia kraju po zaopatrzeniu sklepów, znajdą w nich

dużą różnorodność towarów. Wprawdzie są to nie zawsze jeszcze towary najlepszego gatunku i własnego wyrobu, ale na brak ich nikt nie może narzekać. Według oficjalnych statystyk wybór towarów w sklepach zwiększył się w bieżącej pięcioletce o ponad 50 procent, a niedostatki aprowizacyjne są w miarę szybko uzupełniane. Ceny podstawowych artykułów spożywczych nie uległy w tym roku zmianie; stabilizacja cen jest zarazem przedmiotem szczególnej uwagi rumuńskich władz partyjnych i państwowych, co wyraźnie podkreślone zostało w dokumentach XI Zjazdu.

Szybki rozwój gospodarki rumuńskiej i związane z tym procesy migracyjne stawiają szczególne wymagania przed budownictwem mieszkaniowym. Wyrastają więc nie tylko nowe osiedla, ale i całe miasta. Ponieważ większość mieszkańców z nowego budownictwa musi być wykupywana na własność, ludność korzysta z kredytowej pomocy państwa. Poważne kredyty państwa na budownictwo indywidualne znacznie zwiększyły zainteresowanie społeczeństwa tą formą uzyskiwania własnego domu: prawie trzecia część mieszkańców na nie spełnia milion budowanych w obecnej pięcioletce powstaje tym właśnie sposobem.

Odpowiedź na pytanie „jak mieszkali Rumuni?”, znaleźć można w archywalnym skansenie bukareszteńskim, gdzie na obszarze dziesięciu hektarów prezentowane są wszystkie typy budownictwa wiejskiego. A jak mieszkają obecnie? Oglądając niektóre z nowych mieszkań w Bukareszcie i poza nim, odniosłem wrażenie, że standardem odpowiadającym naszym, są bardziej swojskie w swoim charakterze, urządzone w sposób może mniej nowoczesny, za to bardziej... mieszkalny, dążący do indywidualnego gustu i upodobania.

Nie sposób wymienić wszystkich przedsięwzięć podejmowanych w Rumunii w celu poprawy warunków życia społeczeństwa. Mógłby się przecież jeszcze o skróceniu tygodnia roboczego, ułatwieniu dla pracujących kobiet, lepszemu zaspokajaniu potrzeb młodych. Społeczeństwo w przyszłości zaprezentowane na XI Zjeździe Rumuńskiej Partii Komunistycznej jest konkretyzacja wizji rozwiniętego społeczeństwa, korzystającego ze wszystkich zdobyczy współczesnej cywilizacji.

JERZY WALASEK



Czyja zasługa?

Poniżej drukujemy fragmenty wybranych listów, które wpłynęły do redakcji po felietonie z cyklu „Co o tym sądzicie” pt. „Czyja zasługa?”. Wszystkim Czytelnikom, którzy nadesłali do nas listy, serdecznie dziękujemy.

Gestem tzw. „młodym naukowcem” i czytając artykuł M. Flejsierowicza zastanowiłem się czy przypadkiem nie dotyczy on mojego Instytutu, a ściślej mojego szefa. Z góry zaznaczam, że nie mogę podać mojego nazwiska ponieważ publikacja tego typu z pewnością nie przyspieszyłaby mojej naukowej kariery. Znajdząc szefa wiem, że wliczy bilet towarzyszyłyby mi do końca życia. Bo tego jak postępuje szef nie wie nikt (lub woli nie wiedzieć), prócz jego pracowników. Na pierwszy rzut oka to człowiek nieprzeciętnie inteligentny i zdolny. I to prawda, ale my pracownicy znamy też drugie oblicze szefa. Dopisywanie szefa jako współautora to u nas normalne, bez tego nie ma publikacji. Szef nie pracuje naukowo, korzysta z wyników podwładnych. W Instytucie, owszem, siedzi od rana do nocy i pracownicy spędza czas znegując się moralnie nad swoimi niewolnikami. Problemy naukowe porusza z nami bardzo rzadko, najczęściej dopiero wtedy gdy terminy gonią i nasze wyniki musi szef przedłożyć „czynnikom wyższym” jako dowód swojej działalności. O doktoracie nie ma mowy. Jak mawia szef „doktorant stanowi stratę siły roboczej”. M. Flejsierowicz pisze „wielu początkujących naukowców nigdy by samodzielnie nie stworzyło wartościowych prac, gdyby nie pomoc często daleko przekraczająca granice normalnej opieki szefa nad personelem.” A co ma zrobić młody naukowiec, który jest całkowicie pozbawiony opieki szefa?

To tylko niewielki fragment rzeczywistości jaka otacza młodego naukowca w cenionym Zakładzie Naukowym, u genialnego i szanowanego szefa. Tak naprawdę jest znacznie gorzej, ale nie mogę wszystkie go napisać z obawy przed identyfikacją. Więc tylko korzystając z okazji wołam SOS — ratujcie młodego naukowca przed szefem — karierowiczem. (3824)

MŁODY NAUKOWIEC

Nie chciałem początkowo zabierać w tej sprawie głosu, ale w końcu odstąpiłem od swego pierwotnego postanowienia, a to dlatego, że mam na ten temat trochę inne zdanie. Uważam mianowicie, że wszystko zależy od tego, czy szef (ale nie tylko naukowiec) ma u swoich podwładnych prestiż i zaufanie, czy też nie. Jeżeli ma, to podwładni dobro wolnie godzą się na dopisywanie jego nazwiska do ich pracy. Muszą jednak być pewni, że on ich nie wykorzysta na dłuższą metę. Ze jeżeli nawet teraz się „dopisze” do jednej czy drugiej pracy, to kiedyś, gdy dojdzie do przekonania, że już dojrzały do samodzielnej pracy, zrobi wszystko, by im pomóc. Zdarzają się przecież szefowie uprawiający moralne hochstaplerstwo. Są to na ogół ludzie, którzy z kolei wobec swoich zwierzchników wykazują lizusostwo i wazelinierstwo. Tacy bez skrupułów okradają innych, przypisując sobie wszystkie zasługi, a każde niepowodzenie zwalają na drugich. Człowiek, który ma autorytet zdobyty wiedzą i umiejętnościami nigdy nie będzie ani karierowiczem, co na cudzych plecach pnie się w górę, ani też nie będzie metod hochstaplerskich zaszczerpiatynym.

ANNA W.
Poznań

(adres i nazwisko znane redakcji)

Wątpię, by któryś z młodych naukowców miał odwagę pod swoim nazwiskiem napisać do redakcji, co myśli o praktykach wspomnianych w felietonie pt. „Czyja zasługa?”. Zgadza się z autorem, że wielu szefów wykorzystuje swoich podwładnych, w najlepszym razie „proponując” dopisanie swego nazwiska do pracy, w której napisaniu pomogli nie więcej niż tego w maga ich kierownicza funkcja. Znam niejednego taki przypadek, ale żadnego nie wymienię, bo nie byłbym w stanie udowodnić, że tak jest naprawdę. Młodszy pracownikom nauki zazwyczaj zbyt mocno zależy na pracy, żeby się mieli „wychylać” i publicznie powtarzać swoje zarzuty przeciwko szefom. A jeżeli nawet zdobył się na odwagę i ryzykując właściwie całą naukową karierę ujawni takie praktyki, to kto im uwierzy? W takich przypadkach na ogół nie ma innych dowodów niż słowa.

KAZIMIERZ Z.
Poznań

Mam a raczej miałem, kilkuletni staż pracy w jednej z wyższych uczelni Poznań. W tym czasie przeszedłem wszystkie szczeble tzw. „pomocniczego pracownika nauki”, zaczynając od stopnia młodszego asystenta do adiunkta włącznie. Autor felietonu dotknął bolesnej sprawy tzw. kariery naukowej młodych. Nie ma takich instrukcji czy przepisów, które by precyzyjnie wyjaśniały dwuznaczną rolę kierownika naukowego: gdzie się kończy opieka, niejako z urzędu przypisana, a zaczyna współuczestnictwo? Problem ten może być rozwiązany tylko w oparciu o rzetelny dobór samodzielnych pracowników naukowych, o taki dobór, który eliminowałby z tego zawodu ludzi przypadkowych, ludzi, którzy na wstępie swojej drogi życiowej założyli sobie nie dobro nauki, lecz własną karierę. Szczególnie na cisk należałoby położyć na stronę moralną kandydata (nie zaniebując oczywiście strony fachowej), łatwiej jest bowiem osiągnąć wiedzę, niż wznieść się na odpowiedni poziom etyczny. (...)

Nie mogę zgodzić się z autorem felietonu, który twierdzi, że „ogromna większość to ludzie, wykazujący właściwy stosunek do swych podwładnych i podopiecznych, cieszący się szacunkiem i autorytetem”, bo moje doświadczenie życiowe wykazuje wręcz coś przeciwnego, a oparte jest na długoletniej obserwacji co najmniej kilkunastu katedr.

Mało komu przyjdzie na myśl, że dopisanie się do pracy, bez istotnego własnego wkładu, jest czynem niemoralnym, który można porównać do wyciągnięcia kieszonki z kieszeni portmonetki. Jest to praktyka tak powszechnie stosowana na terenie uniwersyteckim, że została uznana za normę postępowania. (3825)

J. L.
(nazwisko i adres znane redakcji)

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansa druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Dzień Prasy Węgierskiej

7 grudnia 1918 roku ukazała się legalnie na Węgrzech pierwsza komunistyczna gazeta „Vörös Újság” (Czerwona Gazeta). W kilka miesięcy później, 21 marca 1919 roku, zwyciężyła na Węgrzech rewolucja proletariacka. Mimo iż krajowa burżuazja wspomagana przez wojska międzynarodowej reakcji krwawo zdławiła państwo proletariackie, po zaledwie półrocznym jego istnieniu, idea rewolucji nie zginęła, w czym dużą rolę odegrała nielegalna prasa komunistyczna.

Współczesna prasa węgierska pieczołowicie strzeże i pielęgnuje tę tradycję, czego zewnętrzną oznaką jest Dzień Prasy Węgierskiej obchodzony w bratniej republice właśnie w rocznicę ukazania się pierwszej gazety komunistycznej.

Obecnie wydaje się na Węgrzech 29 dzienników, 56 tygodników, 98 dwutygodników i 342 periodyki. Jednorazowy nakład dzienników wynosi około 2,5 miliona egzemplarzy. Dziennik „Nepszabadsag”, centralnego organu partii dochodzi do 3/4 miliona egzemplarzy. Liczba abonentów radiowych przekracza 2,5 miliona, a telewizyjnych — 2 miliony. Na jednego mieszkańca przypada 211 abonentów telewizji.

Komputer do prognoz pogody

Powstaje nowoczesna sieć meteorologiczna i hydrologiczna

Prognozy pogody to nie tylko informacje potrzebne do decyzji czy należy zabrać z domu parasol. Nowoczesna gospodarka, a szczególnie komunikacja drogową, lotnictwem, żegluga, rybołówstwem, rolnictwem i leśnictwem, budownictwem i gospodarką komunalną wymagają coraz bardziej precyzyjnych prognoz. Dlatego też rozpoczyna się generalna modernizacja polskiej służby meteorologicznej, która musi być także przystosowana do współpracy z systemem światowej służby pogody.

W najbliższych latach zostaniesz zorganizowana nowoczesna sieć hydrometryczna do badania poziomu i przepływu wód w rzekach oraz wielkości opadów — przystosowana do zdalnych pomiarów. Zapewni ona osłonę przeciwpowodziową kraju. Do 1980 roku system automatycznej kontroli obejmie 35 zlewni, w tym Wisłę i Odrę z ich górnymi dopływami oraz Notec, Pozostałe zlewnie m. in. Bug, Warta i rzeki na Pomorzu zostaną zabezpieczone w dalszej kolejności. Uzupełnieniem tej sieci będą małe statki hydrograficzne do badań przepływu wody w dorzeczu Wisły i Odry. Podejmie się też systematyczne badania nad bilansem wody i ciepła, a następnie także jakości wody 60 największych polskich jezior.

Rozszerzy się zakres obserwacji i badań na Bałtyku. Powstanie sieć automatycznych stacji morskich podwodnych i powierzchniowych. Rozmieszczone wzdłuż naszego Wybrzeża będą badać falowanie, prądy morskie i temperaturę wody. Służba meteorologiczna otrzyma

nowy statek morski do badań hydrograficznych.

Przewiduje się rozbudowę i modernizację stacji meteorologicznych. Zostaną one przekształcone w samodzielne placówki, przystosowane do wszechstronnych badań meteorologicznych, hydrologicznych i klimatycznych. W latach 1976—80 przewiduje się zainstalowanie 30 automatycznych stacji meteorologicznych dokonujących samoczynnie pomiarów kierunku i siły wiatru, ciśnienia, wilgotności i temperatury powietrza, wilgotności gleby.

Meteorolodzy coraz częściej będą korzystać z radarów. Będą to radary meteorologiczne do śledzenia chmur oraz radarów aerologicznych do obserwacji sond wysokościowych. Powstanie też radarowa stacja hydrologiczna do śledzenia chmur burzowych i opadów deszczu w dolinie Dunajca — co ma ogromne znaczenie dla prognoz powodziowych.

Duże znaczenie będzie miało unowocześnienie systemu łączności i przekazywania danych między stacjami, a two-

żonym w Warszawie tzw. Narodowym Centrum Meteorologii. Powstaną dwa ośrodki komputerowe — do obliczania i przetwarzania danych oraz sterowania łącznością. (PAP)

Akcja „Sztandaru Młodych”

Pocztówka do Kairu i Damaszku

„Sztandar Młodych” — podjął ponownie — zainicjowaną w ubiegłym roku — akcję pod hasłem: „Pocztówka do Kairu i Damaszku”.

W ramach akcji trwającej do 20 grudnia br. dziennik przekazywać będzie nadesłane przez czytelników do redakcji święteczne i noworoczne życzenia dla żołnierzy polskich, pełniących służbę pod białą flagą ONZ na Bliskim Wschodzie.

Akcji towarzyszy kilka kursów. Pierwszy z nich na rysunek, grafikę i akwarelę pt. „Nasi w Syrii i w Egipcie” adresowany jest do uczniów szkół podstawowych i średnich. Drugi pod hasłem „Maskotka dla niebie” — do drużyn ZHP i harcerzy, na własnoręcznie wykonaną maskotkę, która jako upominek przekazana zostanie żołnierzom. (PAP)

STRONA

GŁOS — 7 XII 1974

3

Piłkarskie ferie

GKS Olimpia
klub z perspektywami

Szermiercze mistrzostwa juniorów



CODZIENNIE w programie
i 2: Dobranoc - 19.20; Dziennik
lub Monitor - g. 19.30 oraz
programie 1: TV Technikum R
niez: w poniedziałek o godz.
12.45; we wtorek, czwartek i sob
otę o godz. 6.30 i 13.45, w środe
piątek o godz. 6.30 i 12.45. (b)

Uniesienie serca i precyzja działania

Niedawno w jakimś dzienniku przeczytałem, że w jednym z regionów Polski odbył się zjazd — Siłaczek i Judymów. Co prawda zastrzeżono się przy tym, że oczywiście ludźmi — symboli podejmujących samotną, heroiczną walkę o realizację społecznych wartości już nie ma, że to tylko sama nazwa została przejęta od Żeromskiego, że jest to po prostu zjazd ludzi podejmujących ambitne działania. Ale wszakże...

Myszę, że u nas w Wielkopolsce nazwanie — nawet przy wszystkich zastrzeżeniach co do zakresu tej nazwy — zjazdu społeczników zjazdem Judymów i Siłaczek groziłoby po prostu — śmiesznością.

Nie ma cenniejszego ludzkiego działania niż uparta, bezinteresowna, ideowa walka o realizację wartości budzących społeczne uznanie. Na żadną formę zapłaty nie może być za mieniony wysiłek chórmistrza czy kierownika zespołu folklorystycznego, który odszukuje innych zapaleńców, by po zakończeniu swojej pracy zawołał drugie tyle godzin albo i więcej poświęcić na żmudne ćwiczenia, by pieśni brzmiały jak najpiękniej, by taniec...

Obraża byłoby szukać miernika finansowego dla miłośnika swego regionu, który wszędzie dostrze, każdą przeszkodę pokona, by z bogactwa historii swojej ziemi nic nie uronić, wszystkich wydobyc, zachować. A na co przyłożyć można pasję tego, który nie dla siebie przecież uporczywie innych pobudza do ideal, do pracy — bo musza koncertowa potrzebna, bo park, bo dom kultury... A co można w zamian dać temu, który organizuje młodych, nieprzeliczone godziny im bezinteresownie poświęca, do piękna sztuki, do piękna życia ich przekonuje, zapala?

Najlepiej trzeba powiedzieć: społeczników, pasjonatów działania dla ogółu — nigdy nie jest za wielu. Ale przecież, gdy się wokół siebie uważnie rozpatrzmy — odnajdziemy ich z pewnością.

Kultura jest także formą zbiorowej pamięci. I jakże wielką rolę w naszym narodzie było ludzi, którzy przeczyli po głodom o interesowności ludzkich poczynaniach. Wszakże fakt, że te nazwy — symbole Judymów i Siłaczek, stworzone przez

pisarza opętanego polskością, ukochaniem ojczyzny — tak długo swą żywotność zachowały — nie jedną gorzką refleksję może budzić.

Myszę jednak, że na to bardzo polskie pytanie — jak stworzyć optymalne warunki, by czyjaś ideowa, pełna oddania, talentu, dobrowolnie podjęta służba wartościom wyższym dawała jak najlepsze efekty — nasz region znajduje własne, bardzo istotne odpowiedzi i rozwiązania.

Dzisiaj obraduje w Poznaniu VI Wielkopolska Konferencja Kulturalna. Zjechali się na nią działacze kulturalni Poznania i województwa. Będzie ona zarazem statutową konferencją sprawozdawczo-wyborczą Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego. Oczywiście — z tej okazji trzeba by mówić o pięknym, dwunastoletnim do robku WTK, o jego licznych inicjatywach, o twórczej pracy jego 22 stowarzyszeń członkowskich. Rzetelnie omówienie tego wymagałoby jednak tomu, nie artykułu.

To co przecież jest moim zdaniem najwspanialsze w działaniu społecznego ruchu kulturalnego w Wielkopolsce, to jego autentyczność, a równocześnie — nowoczesność.

W Wielkopolsce od dziesiątków lat istnieje żywy, prawdziwy ruch społecznikowski. Nie tylko są to wspaniałe tradycje dawne, ale i — realia dzisiejsze. Działalność towarzystw regionalnych Gostynia, Szamotuł, Kościana, Środy, Leszna... Śetki zrealizowanych inicjatyw społecznych w swoim środowisku, działalność wydawnicza, sesja popularnonaukowe, wspaniałe zespoły folklorystyczne, chóry, Wielki polski Festiwal Dożynkowy... Ale to, co Poznańskie wyróżnia w tej chwili z innych regionów kraju, to dołączona do owej autentycznej aktywności społecznikowskiej — precyzyjna działalność, inspirujących i obejmujących całość procesów kulturalnych w regionie.

Program Rozwoju Kultury w Wielkopolsce, uchwalony przez Egzekutywę KW PZPR w Poznaniu, wzbogacony ostatnio przyjętym przez połączoną sesję Wojewódzkiej Rady Narodowej i Rady Narodowej m. Poznania planem zabezpieczenia jego realizacji do roku

1980 — jest działaniem bez precedensu. Rekapitulacja istniejącego stanu i konkretne formy realizacji zamierzeń są w pełni na miarę ambicji Wielkopolski.

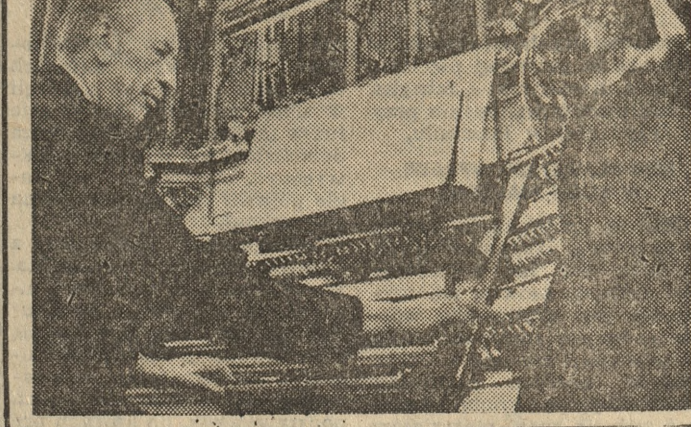
Kultura jest częścią życia zbiorowości. Jej funkcjonowanie zależy od dynamizmu życia społecznego w ogóle. Przed naszym regionem rysują się po uchwałach Biura Politycznego KC PZPR i Rady Ministrów wielkie, nowe perspektywy. I jest osiągnięciem wszystkich działaczy kulturalnych regionu, że potrzeby wielkopolskiej kultury w tych dalekosieżnych zamiarach zostały tak precyzyjnie określone. Bo przecież u podstaw Programu Rozwoju Kultury leżą opracowania i analizy dokonane przez działaczy WTK. Opracowania — wypracowane z codziennej aktywności niezliczonej rzeszy społeczników Wielkopolski.

Sprawdzianem wartości działania człowieka są przede wszystkim rezultaty jego aktywności. Są one wynikiem rzeczywistej analizy istniejącej sytuacji i wykorzystania wszystkich możliwości tkwiących w organizacji życia społecznego. Spożytkowanie tych instrumentów działania, które rzeczywistość przynosi.

Ale równocześnie dla realizacji wielkich zamierzeń — trzeba zapalać, wiary. Także — nie sentymentalnie to tutaj słowo — wielkiej miłości swojej ziemi. W sercach ludzkich zawsze tkwi marzenie o ideale, o pięknie. Zawsze znajdować będą się ludzie, którzy z uporem, bezkompromisowo, dla wartości, które uznali za swoje, nie będą szczędzić oddania, wysiłku.

Wielkim wkładem naszego regionu w te ciągle, bezustanne poszukiwania form realizacji piękna życia jest stworzenie warunków, w których pojedynczy zapal — znajduje zbiorową pomoc.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI



Przed rokiem Bacha

We wrześniu 1975 odbędzie się w Lipsku IV Międzynarodowy Festiwal Bachowski. Uczestniczyć w nim będą liczne orkiestry i chóry, m. in. z Polski. Obecnie trwa w NRD krajowy Festiwal Muzyki Bacha w Berlinie. Na zdjęciu: koncert organowy w wykonaniu prof. J. E. Koehlera w berlińskim XIV-wiecznym Kościele Mariackim.

Fot. — CAF

Kluby otwartych szkół

Człowiek kształtuje swoją osobowość przez uczestnictwo w życiu społecznym. Wpływ na jego wychowanie wywiera więc rodzina, szkoła, zakład pracy — całe środowisko społeczne.

W systemie wychowawczym społeczeństwa socjalistycznego charakter szkoły jest zasadniczo różny od dawnego. Zajęcia w niej nie kończą się na przyswajaniu wiedzy i wraz z dzwonkiem lekcyjnym. Uczeń zdobywa w szkole umiejętności współżycia w społeczeństwie socjalistycznym, uczy się zespołowego i zorganizowanego działania.

Szkola może i powinna być terenem różnorodnej, wszechstronnej aktywności uczniów, umożliwiając im uprawianie różnorodnej — według osobistych zamiłowań — działalności poznawczej, twórczej, organizacyjnej itp., a także dając okazję do rozwoju samodzielności i samorządności uczniów.

Idea pracy pozalekcyjnej nie jest żadną nowością. O pracy w kółkach zainteresowań mogą wiele powiedzieć dzisiaj ci czterdziestolatkowie. Rzecz jednak w tym, że formy pracy pozalekcyjnej zwielokrotniły się i wzbogaciły. Czy ponad dwadzieścia lat temu było np. do pomyślenia, aby powołano takie „ciała”, jak np. sąd koleżeński?

A przecież jest to jakaś forma wdrażania społecznej dyscipliny i samooceny; choć z drugiej strony mam wątpliwości co do sensu urządzania „konkursów praworządności”, których zasady uczniowie jednych ze szkół tak wykładają: „Oceniamy każdą dziedzinę życia: wykonywanie poleceń dyrektora, rady pedagogicznej, organizacji szkolnych i przestrzeganie regulaminu. Wszystko jest objęte punktacją... Kontrole sekcji praworządności przeprowadzane dość często w klasach pomagają zlikwidować przejawy łamania regulaminu i ułatwiają ocenę konkursową... Możemy się również pochwalić sądem koleżeńskim, rozpatrującym sprawy sporne między uczniami i przede wszystkim wyciągającym konsekwencje w sprawach łamania regulaminu szkolnego”.

Brr, nie chciałbym chodzić do tej szkoły, toż to prawie system policyjny! Uważamy się, że od egzekwowania zasad regulaminu są nauczyciele, dyrektorka. Sąd koleżeński, jak się ma nazwa wskazuje, rozpatruje sprawy sporne między kolegami. Nie roztrząsa na swoim forum postaw nauczycieli ani rodziców, jak to miało miejsce w jednej ze szkół, gdzie sąd postanowił wezwać matkę...

I bez żadnej punktacji! Czyż można w matematyczną formułę ująć postawę ucznia i w dodatku oceniać ją tylko z jednego punktu widzenia: nie przestrzegania szkolnego regulaminu?

Wiele większą część wydatków pochłaniać będzie mieszkanie. Przewiduje się tutaj dążenie do maksymalnej automatyzacji, do zastąpienia wszelkich wygód i zdobyczy elektronicznych. Rozwinie się też zdecydowanie turystyka — i to pod różnymi postaciami, z posiadaniem letniskowych domków. Duża część wydatków przeznaczona będzie na usługi.

Do tego trzeba się oczywiście należycie przygotować. Musi się już dzisiaj rozwijać wiele gałęzi przemysłu, musi też systematycznie za chodząc zdecydowana metamorfoza w dziale usług.

Będziemy mieć niewątpliwie znacznie szersze niż obecnie kontakty z całym światem. I, albo zaczniemy ten świat naśladować w konsumpcji, z wszelkimi plusami i minusami, włączając — albo wypracujemy własny, socjalistyczny, lepszy model spożycia. Być może taki, który naśladować będą inni (tutaj mowa tylko o modelu spożycia, to samo jednak dotyczy potrzeb kulturalnych, duchowych). A właśnie to zależy już od dzisiejszych, jeszcze futurologicznych przygotowań. Te badania i opracowania na pewno zaowocują.

Wtedy, za dwadzieścia parę lat, jak dobrze pójdzie, inny będzie ten świat... i lepszy.

JAN KORZENIEWSKI

laminu? Wszak to ostatnie może na przykład wynikać z braku temperamentu i wyobraźni!

Po to, aby uniknąć podobnych nieporozumień i wzbogacić dobre formy pracy pozalekcyjnej, potrzebna jest wymiana doświadczeń. Otóż od pewnego czasu platformą takiej wymiany jest Klub Szkół Otwartych, powołany z inicjatywy harcerskiego tygodnika „Motywy”. Klub działa od roku, zrzesza ponad 3000 szkół, natronuje mu resort oświaty ZHP i TPD. Niedawno dokonano oceny jego działalności, która wypadła bardzo korzystnie, zatem postanowiono życie Klubu przedłużyć na dalsze lata.

W dobie, w której podkreśla się walory pracy pozalekcyjnej jako jednej z podstawowych form socjalistycznego systemu wychowawczego, oddziałującego przez szkołę, nie sposób nie dostrzec wielkich pożytków Klubu Otwartych Szkół. Wspólny wysiłek nauczycieli, rodziców i zakładów opiekuńczych sprawił, że owe ponad 3000 szkół potrafiło w sensowny sposób zagospodarować czas wolny młodzieży i przystosować ją do współżycia w grupie. Idea Klubu Otwartych Szkół podniosła rangę wychowawczej działalności szkoły i skupiła wokół siebie jej naturalnych sojuszników — uaktywniła komitety rodzicielskie, pobudziła inicjatywę i pomysłowość szkolnej organizacji harcerskiej. Zasada dobrowolnego przystąpienia do Klubu sprawia, że należą doń raczej ci, którzy mają ambicję podnoszenia swego poziomu, zaś nagrody o przeznaczeniu zespołowym (np. na wyposażenie szkoły) kształtują cechy gospodarności i odpowiedzialności.

Doświadczenie pierwszego roku wykazało, że przodują te szkoły, w których są dobrzy wychowawcy. Samodzielność uczniów samodzielnością, ale o wymiarach pracy wychowawczej zawsze decyduje nauczyciel. Jest to truizm, ale wart przypomnienia, skoro tu i ówdzie uczniowie dość opacznie rozumieją partnerstwo uczącego i nauczanego. Dlatego wracając do sprawy różnych sądów i konkursów praworządności, wyłączałabym spod arbitralnej oceny młodzieży postawy dorosłych. To zrozumiałe, że młodzież posiada zmysł krytycyzmu także wobec zwierzchników czy rodziców, ale niewłaściwa forma wyrażenia własnej opinii może przynieść więcej szkody niż pożytku. Samodzielność — tak, ale bez pajdokracji.

HALINA SZYPULSKA

Za dwadzieścia parę lat, jak dobrze pójdzie... przeżyjemy rok 2000. Nie będzie on zapewne rokiem przełomowym, bo i dziesięć lat temu było to pytanie — po cóż to wyprzedzanie rzeczywistości? Nie lepiej spokojnie poczekać?

Otóż, nie. Przynajmniej w niektórych dziedzinach konieczne jest, już dzisiaj, przyspieszenie się do tamtego życia. Po to, aby było ono lepsze. A dla bardzo wielu z nas będzie to jeszcze nasze życie.

Jego styl, poziom, standard, kultura i wszystko co się na to składa, nazywane jest przez ekonomistów modelem konsumpcji. I właśnie taki model a la 2000 musi już dzisiaj być przedmiotem badań, obliczeń, przemyśleń. Charakteru społecznej konsumpcji nie da się bowiem zmienić z roku na rok, nie zmieni się go także w jednym czy dwóch pięcioleciach. A więc już dzisiaj musimy zdecydować się, jak chcemy żyć w roku 2000 i później. I to realizować.

W Polsce nie opracowano jeszcze takiego modelu konsumpcji i na dobrą sprawę nigdy jeszcze dotychczas takiego programu nie było. Trwają jednak intensywne prace prognostyczne.

Konsumpcja, albo inaczej spożycie, jest ostatnim, finalnym etapem wszelkich poczynaniach gospodarczych. Je

Bez komputera

Za dwadzieścia parę lat...

Jeżeli budujemy hutę, to przecież nie po to, aby mieć więcej stali, ale aby z niej robić samochody, pralki, garniki itp. Nie powinno więc być w gruncie rzeczy programu rozwoju żadnej gałęzi przemysłu bez dobrze opracowanego modelu konsumpcji, bez nakreślenia sobie tego celu, aby doń dążyć. A jeżeli jeszcze tak jest, trzeba zrobić wszystko, żeby tenże model jak najprędzej opracować.

W naszym kraju tematami związanymi z wytyczeniem programu działalności na przyszłość zajmują się wiele instytucji. Nie ma natomiast jednego, kompetentnego organu, który zebrałby te wszystkie doświadczenia w jeden model z per-

spektywą na lat trzydzieści — czterdzieści. Jednak prace takie już trwają — działa Komitet Polska 2000, prowadzą odpowiednie prace instytuty naukowe. Powstanie więc takiego — konkretnego już — modelu konsumpcji jest możliwe w naszym kraju w ciągu najbliższych 3—5 lat.

Czym więc już zajmują się naukowcy i teoretycy gospodarczy?

Jest już kilka wiadomości. Nasz kraj w roku 2000 będzie liczył około 38—40 milionów ludzi. Z tego około 30 mln mieszkać będzie w wielkich aglomeracjach miejskich, z tym, że i wieś będzie bardziej zurbanizowana, przypominać będzie dzisiejsze miasta. Jeżeli obecnie struktura zatrudnienia wygląda mniej więcej tak: 33 procent zatrudnionych jest w przemyśle, 50 — w rolnictwie i 17 — w usługach, to za lat 30 najwięcej ludzi pracować będzie w usługach (około 50 procent), stan zatrudnionych w przemyśle wzrośnie niewiele, natomiast zasadniczo

zmniejszy się udział pracujących w rolnictwie (do około 10 procent). Wiadomo też, że zmniejszeniu ulegnie udział kobiet w zatrudnieniu. Więcej natomiast będzie ludzi starszych (w związku z przedłużającym się stałym średnim wiekiem).

Społeczeństwo Polski roku 2000 będzie więc różne

od dzisiejszego. Opierając się na materiałach Instytutu Handlu Wewnętrznego, można przewidzieć, że do tego czasu około trzykrotnie zwiększą się dochody na jednego mieszkańca, natomiast skróć się, do około 30 godzin tygodniowo, ulegnie czas pracy. Zrodzą się więc dwa zasadnicze problemy: zapewnienie takiej podaży wyrobów konsumpcyjnych, aby zaspokoić olbrzymie potrzeby oraz zapewnienie ludziom godziwego spędzenia wolnego czasu.

Jakie więc naukowcy widzą rozwiązanie tych problemów? Oceniają oni, że nasz polski model konsumpcji przełomu wieków określić będzie można jako: mieszkaniowo — samochodowo-

Nauka poznańska — ludziom i gospodarce

A jednak elektryczny?

Jesienią 1971 roku na rondzie przy skrzyżowaniu Alei Jerozolimskich i Nowego Świata w Warszawie pojawiła się klatka z białymi myszami. Państwowy Zakład Higieny zamierzał zbadać wpływ spalin na zwierzęta. Niektóre przeżyły ten eksperyment, kilka zachorowało na raka lub niewydolność układu krążenia i oddychania. W Tokio na głównych arteriach zginęłyby w parę minut. Ale też w Tokio policjant kierujący ruchem co jakiś czas musi korzystać z inhalacji tlenowej, aby nie zatruć się spalinami.

Wprowadza się więc na świecie różne przepisy ograniczające stężenie trucizn wyrzucanych przez silnik samochodowy, ogranicza używanie samochodów spalinowych w centrach dużych miast. Ale transport ma swoje prawa. Nie na próżno nazwano go nerwem gospodarstwa. W roku bieżącym poczta amerykańska postanowiła wprowadzić 350 furgonetek elektrycznych. A jeśli się sprawdzi...

Polska trochę przez przypadek znalazła się w czołówce techniki samochodów elektrycznych, które w przyszłości stanowią podstawowy środek komunikacji w miastach. WSK w Mielcu podjęła w roku 1970 produkcję wózków golfowych dla krajów anglosaskich. Tymczasem wybuchł kryzys paliwowy. Fabryka postanowiła wykorzystać koniunkturę i w roku ubiegłym w Międzynarodowym Salonie Samochodowym we Frankfurcie nad Menem zaprezentowała model samochodu miejskiego (City-car) z napędem elektrycznym, rozwijającego szybkość 60 km na godzinę i zdolnego przebywać trasę około 60-70 km bez ponownego ładowania akumulatora. Źródłem energii jest tutaj 18 dwuwoltowych ogniw akumulatora ołowianego produkcji zachodniemieckiej fabryki akumulatorów „Varta”. „Opracowanie takich ogniw przez naszych speców np. z Poznania, zaprawionych w produkcji akumulatorów elektrycznych, nie przekraczałoby zapewne ich możliwości” — pisał w majowym numerze „Życia i Nowoczesności” warszawski dziennikarz*).

Z mgr Jerzym Kwaśnikiem, dyrektorem poznańskiego Centralnego Laboratorium Akumulatorów i Ogniw, lepiej nie podejmować na ten temat dyskusji. Jest już zmęczony tego typu pytaniami.

— Raz jeszcze powtarzam — mówi w końcu dziennikarzowi — że polskie akumulatory kwasowe bynajmniej nie są gorsze niż wytwarzane przez firmę „Varta”, co potwierdziły zresztą próby prowadzone przez LOT na Okęciu w Warszawie. Nie produkujemy ich jednak w ilościach, które mogłyby pokryć zapotrzebowanie krajowe na źródła energii do samochodu elektrycznego. Pro

blem ilościowych niedostatków rozwiąże w przyszłej pięcioletniej nowej inwestycji — fabryka akumulatorów wznoszona przy ul. Gdynskiej w Poznaniu.

NIM POWIETRZE WPRAWI W RUCH MASZYNĘ

Obecne rozwiązania bazują na układach, eksploatowanych od około 100 lat. Pomijając fakt deficytu ołowiu, ich wydajność jest limitowana właśnie rodzajem stosowanego do ich produkcji materiału. Poszukiwanie nowych rozwiązań konstrukcyjnych może zmniejszyć zużycie tych materiałów (przykładem będący już w produkcji akumulator samochodowy, w którym zastosowano obudowę z polipropylenu i inny sposób łączenia ogniw: miast na zewnątrz, przeprowadza się je poprzez przegrody, oszczędzając w ten sposób około kilograma ołowiu) i podwyższyć co nieco wydajność, ale nie na tyle, by sprostała wymogom elektrycznego transportu przyszłości. Bardziej wydajne układy od stosowanych bazują na materiałach, które wymagają innych konstrukcji i innych technologii. Amerykanie eksperymentują na przykład z akumulatorami litowymi. Ale lit czy sód to pierwiastki, których obróbka musi odbywać się w specjalnych warunkach, bowiem w zetknięciu z wodą lub tlenem momentalnie się utleniają. Któż z nas nie pamięta przeprowadzanego w szkole doświadczenia z sodem wrzucanym do wody? Woda zmieniała radykalnie swą konsystencję, nieraz doświadczeniu towarzyszył płomień — wynik kontaktu sodu z tlenem.

Układ sód — siarka zdolny jest zapewnić pięciokrotnie więcej energii niż akumulator ołowianowy, ale wymaga odpowiedniej osłony i piecyka, który by go nagrzewał do temperatury 300 stopni Celsjusza, po trzeźwej do zastygnięcia materiału, z których wykonać no elektrody.

Od lat mniej więcej czterdziestych bada się układy paliwowe, w których materiałem dającym energię jest tlen, czysty lub czerpany z powietrza albo wodór lub związki oddające wodór. W poznańskim CLAIO szukają dróg prowadzących do wykorzystania jako źródła energii tlenu czerpanego z powietrza. Z jednej strony półprzepuszczalna elektroda, mająca bezpośredni kontakt z otaczającym nas powietrzem, z drugiej cynk lub żelazo — z zdaniem specjalistów z CLAIO — rozwiązanie najciekawsze i chyba rzeczywiście przyszłościowe. Opracowane przez nich modele akumulatorów cynkowo-powietrznych okazały się znacznie wydajniejsze od akumulatorów ołowianowych. Czy zdadzą egzamin praktyczny — przyszłość okaże.

BRAKUJĄCE OGNIWO

Zagadnienie jest skomplikowane, wymaga wyjaśnienia wielu zjawisk, przeprowadze-

nia wielu badań podstawowych. Na nowych układach entuzjści już nieraz zabrnęli w ślepy zaułek. Amerykanie już w latach pięćdziesiątych za demonstrowali pierwszy elektryczny... ciągnik, ale jak nagle pojawił się, tak równie nagle zniknął.

Dlatego też specjaliści z CLAIO szukają sojusznika. Współpracują z wyższymi uczelniami, głównie z Instytutem Chemii UAM, starając się o zachowanie trwałości tego układu, bowiem tylko to gwarantuje im pogłębienie badań podstawowych, do których pre dysponowane są placówki uniwersyteckie. Nie ma bowiem — jak dotąd — żadnego uczelnianego zakładu elektrochemii, który by w pełni odpowiadał potrzebom tej dziedziny przemysłu. Otworzenie przez Poznański Oddział Polskiej Akademii Nauk studium doktoranckiego, związanego z tą dziedziną poszukiwań badawczo-konstrukcyjnych, którego uczestnikami będzie kilkunastu pracowników CLAIO, utwierdzi pozycję Poznania jako naukowego i produkcyjnego centrum chemicznych źródeł światła i siły.

MNIEJSZE OD ASPIRYNY

Wizja samochodu elektrycznego nie przesłania specjalistom z CLAIO innych potrzeb naszego przemysłu. W „Centrum” na przykład wdrażają do produkcji zmodernizowany typ akumulatorów zasadowych, kad mowo-niklowych, w których udało się zwiększyć o 10-15 procent ich wydajność; w Bielsku uruchamiają produkcję niewydajnych akumulatorów kwasowych, w których elektrolit występuje w postaci zagezgowionej, podobnie jak w bateriach suchych. Znajdzie on zastosowanie w przemyśle zabawarskim (skuter dziecięcy itp).

Związane z przemysłem budującym na materiałach albo w ogóle deficytowych albo deficytowych w kraju, Laboratorium szukać musi metod udoskonalania znanych chemicznych źródeł prądu, m.in. przez pracę nad technologią wytwarzania materiałów elektrodowych (do takich prac należy m.in. technologia otrzymywania z niskopropenowych rud stosowanych w hutnictwie braunsztynu elektrolitycznego, spróbowanego w Japonii), tudzież do miniaturyzacji. Baterie do lamp górniczych będą o połowę mniejsze i o 30 procent lżejsze od obecnie stosowanych, modne obecnie zegarki elektryczne wymagają baterii o średnicy 10 milimetrów, a więc mniejszych od aspiryny...

BOGNA WOJCIECHOWSKA

* Jerzy Chłopecki: „Miejsce dla elektrycznego maleństwa” — „Życie i Nowoczesność” z 9 maja 1974.



Woda dla 60 000 hektarów

Bulgaria. Uruchomienie kaskadowej elektrowni Belmekon-Sestrimo w Rodopach zapewni właściwe nawodnienie ponad 60 000 hektarów ziem w okolicy Płowdiw i Pazardżik. Na zdjęciu: elektrownia „Belmekon”. Fot. — CAP

Nowe źródła energii

Domy ogrzewane słońcem

Uczony amerykański, Barry Commoner, jeden z pionierów ochrony środowiska, zarzucił ostatnio amerykańskiej Komisji Energii Atomowej, że nie wykorzystuje danych dotyczących potencjalnych możliwości praktycznych zastosowań energii słonecznej i forsowania programu prac nad budową elektrowni jądrowych o szybkich neutronach.

Dla poparcia tego zarzutu Commoner przytoczył wyniki studiów, udowadniających, że w roku 2000 technika energii słonecznej może dostarczyć 410 mln kW, a więc 21 proc. ogólnego zużycia energii elektrycznej w USA. Jeżeli w sposób właściwy rozwinięte zostaną dodatkowe badania i doświadczenia technologiczne, uzyska się nowe źródło energii, której koszt byłby o wiele niższy od sum pochłanianych przez planowane siłownie jądrowe.

Należy przede wszystkim — stwierdza Commoner — skoncentrować wysiłki na wprowadzeniu do szerokiego zastosowania komórek fotowoltaicznych (półprzewodników mieszananych), które przetwarzają bezpośrednio energię słoneczną na elektryczną. Zdają one świetnie egzamin w technice lotów kosmicznych. Kiedy przyjmie się do założenia, upadną dwa główne zastrzeżenia, wysuwane w dyskusji nad praktycznym stosowaniem — na dużą skalę — komórek słonecznych.

A więc, po pierwsze, argument, że ekrany słoneczne zajmują olbrzymią przestrzeń, nie odpowiada prawdzie. Obecnie już ekran o powierzchni 1 m kw. dostarcza od 100 do 160 watów. W kraju średnio nasłonecznionym (jak np. Francja), w którym przeciętnie jest w ciągu roku 2000 godzin pogody słonecznej (podczas gdy w Afryce 4000 godzin), wystarczy ekran o powierzchni 32 m kw., aby zaspokoić zapotrzebowanie na energię domu, zamieszkałego przez 4-osobową rodzinę. I co najważniejsze: wbrew ogólnemu przekonaniu, nie jest konieczne, by — dla uzyskiwania energii — ekran był bezpośrednio pod działaniem promieni słonecz-

nych. Wystarczy, nawet przy chmurach, dość intensywne oświetlenie — i w takich warunkach wydajność ekranu utrzymuje się na stosunkowo stałym poziomie.

Drugi argument dotyczy zbyt wysokich kosztów wytwarzania energii słonecznej. Rzeczywiście, obecnie, kiedy komórki fotowoltaiczne wytwarzają się w sposób niemal rzemieślniczy, są one drogie. Już obecna jednak technologia jest w stanie w ciągu niewielu lat obniżyć ich koszt 2-krotnie. Przypomnijmy choćby, że koszt tranzystorów zmniejszył się 100-krotnie w latach 1969-1974.

Można więc — twierdzi Commoner — trzykrotnie zmniejszyć grubość masy krzemowej, używanej w komórkach. Można będzie używać do ich produkcji krzemu mniej czystego niż obecnie, a jest to czynnik niezwykle istotny. Dość powiedzieć, że 98-procentowej czystości krzem zwiększa 1000-krotnie koszty materiałowe „elektrowni” słonecznej. Nowe badania i doświadczenia technologiczne doprowadzą nie wątpliwie, w ciągu kilkunastu lat, do znacznego obniżenia ceny komórek słonecznych.

Rzecz zrozumiała: komórki słoneczne zaopatrują w energię w ciągu dnia, podczas gdy jej główne zużycie następuje wieczorem i w nocy. Niezbędne staje się magazynowanie tej energii. Jest kilka metod magazynowania, obecnie jednak najlepszym rozwiązaniem pozostają baterie ołowiane.

Oczywiście, możliwości użycia w bliskiej przyszłości energii słonecznej są ograniczone. Futurystyczne wizje wielkich central elektrycznych, wyposażonych w ekrany, nie wydają się realne. Chodzi w tym przypadku o źródło energii po mocniejszej, której znaczenie trudno jednak przecenić. Doty

czy to zwłaszcza wielu krajów w Afryce, Azji i Ameryce Południowej. Przytoczymy kilka przykładów: w Indiach 80 proc. ludności żyje w 560 000 osad i miasteczkach — ile dzieci ciecici trzeba byłoby tam czekać na elektryczność przewodową, na światło elektryczne w domach, na energię, która by (przy obecnych cenach ropy) umożliwiła mechaniczne pompowanie wody do nawadniania pól? Energia słoneczna może ten problem stosunkowo szybko rozwiązać.

Olbrzymie nadzieje w dziedzinie upowszechnienia oświaty wiąże się w krajach na drodze rozwoju z telewizyjnymi programami szkolnymi. I tak w krajach afrykańskich, na południe od Sahary, szacuje się, że dla upowszechnienia telewizji szkolnej konieczne jest zainstalowanie 700 000 odborników. I w tym przypadku energia słoneczna — wobec braku elektryczności przewodowej — góruje nad takimi kosztownymi, tradycyjnymi źródłami energii, jak baterie czy motory na benzynę i silniki Diesla.

Poważne korzyści z energii słonecznej mogą czerpać nie tylko kraje na drodze rozwoju. Ocenia się, że w pięciu uprzemysłowionych krajach Europy zachodniej (RFN, Francja, Anglia, Włochy i Hiszpania) około 9 mln domów należałoby wyposażyć w ekrany słoneczne dla korzystania z elektryczności, służącej wszystkim celom poza ogrzewaniem, które pochłania zbyt dużo energii. Wiele takich urządzeń technicznych, jak radiowe i telewizyjne stacje przekaznikowe, działające w oddosobnieniu urządzenia automatuyczne, platformy wiertnicze itd., mogłyby używać energii słonecznej.

MARIAN JANICKI

Praktyczne aspekty astronautyki

Łączność via orbita

W malowniczo położonej okolicy Psar w Górach Świętokrzyskich uruchomiono w lipcu br. pierwszą w Polsce naziemną stację systemu łączności satelitarnej „Intersputnik”. System ten obejmuje radzieckie sztuczne satelity Ziemi serii „Molnia” oraz stacje rozlokowane przede wszystkim w ZSRR, ale również w innych krajach. Należą do nich obecnie — poza Polską — Mongolia i Kuba; w najbliższym czasie podobne urządzenia naziemne zostaną oddane do użytku na Węgrzech, w Czechosłowacji, NRD i Bułgarii.

Skuteczność nowoczesnych systemów telekomunikacyjnych uzależniona jest m.in. od ich zasięgu, który powinien być globalny. Pierwotny radziecki układ „Orbita” umożliwia przekaz informacji przede wszystkim w obszarze ogromnego obszaru ZSRR, obejmując jednak również europejskie kraje

sojalistyczne, a nawet państwa Europy zachodniej. Satelity serii „Molnia” poruszają się bowiem po specyficznych orbitach 12-godzinnych, przebiegających przede wszystkim nad północną częścią wschodniej półkuli Ziemi.

Dlatego też przewiduje się, że przyszłe satelity systemu międzynarodowego „Intersputnik” (obejmującego również układ „Orbita”) będą umieszczone na kołowych orbitach geostacjonarnych nad równikiem, przebiegających na wysokości prawie 36 tysięcy km nad powierzchnią naszej planety. Trzy satelity geostacjonarne, rozmieszczone odpowiednio nad oceanami Atlantyckim, Indyjskim i Spokojnym, obejmują swym zasięgiem prawie cały cywilizowany świat. I oto 26 marca z terenu Związku Radzieckiego został wysłany na orbitę równikową pierwszy obiekt tego rodzaju — Kosmos 637. Nie jest

on jeszcze wykorzystywany w systemie „Intersputnik”, ale stanowi satelitę doświadczalnego — prekursora przyszłych urządzeń operacyjnych.

Jednocześnie pierwotne obiekty są zastępowane przez udoskonalone satelity nowej serii „Molnia 1C” oraz większe od nich „Molnia 2”. Model tych ostatnich jest eksponowany na słynnej/moskiewskiej WDNCh — Wystawie Osiągnięć Gospodarki Narodowej. Widać tam wyraźnie, że „Molnia 2” — wyposażona w dodatkowe układy baterii słonecznych — ma większą moc. Posiada też m.in. doskonałe anteny kierunkowe, umożliwiające skuteczny odbiór wiązek fal radiowych ze stacji nadawczych i precyzyjne kierowanie retransmitowanych sygnałów do określonych punktów globu.

Równolegle, na wzór układu „Orbita”, rozwija się poza ZSRR wykorzystanie satelitów łącznościowych do obsługi poje

dynczych, choć wielkich krajów. Kanada — po „Aniku 1” umieszczonym na orbicie geostacjonarnej w listopadzie 1972 — wysłała w 1973 „Anika 2”. Natomiast od 13 kwietnia br. satelita „Westar 1” utrzymuje regularną łączność między 5 stacjami naziemnymi w Stanach Zjednoczonych, położonymi w pobliżu Nowego Jorku, Atlanty, Dallas i Los Angeles.

Ostatnio rozpoczęto realizację nowego, przełomowego etapu rozwoju łączności satelitarnej. Chodzi tu o obiekt geostacjonarny ATS-6, wysłany 30 maja 1974 roku. Jest to duże urządzenie — o długości 16 m, rozpiętości 16 m i masie 8,5 m, wyposażone w ponad 1400 kg — wyposażone w paraboliczną antenę kierunkową o średnicy 9 m. Do zasilania aparatury wykorzystywane są baterie ogniw słonecznych o całkowitej mocy 0,5 kilowata.

ATS-6 jest prototypowym satelitą łącznościowym, w którym realizuje się ponad 20 różnych doświadczeń technicznych i naukowych. Wiele z nich ma zasięg międzynarodowy. Interesujący jest eksperyment oznaczony skrótem HET. Dotyczy on wykorzystania łączności satelitarnej do celów oświaty i leczenia. W pierwszej fazie jest on prze-

Zadanie logiczne

Kombinuj i licz

	:	+	3	=	5
x	x	+		=	-
7	x	4	:	=	
:	:	-		x	
14	-	8	-	=	
=	=	=	=	=	=
	+	-	5	=	1

W wolne pola należy wpisać takie liczby, aby powstały prawidłowe działania arytmetyczne. (ic)

Mkną po szynach chorzowskie tramwaje...

— I pewnie mknąć będą jeszcze nie jeden rok! Jak się bowiem okazuje, bodajże najbardziej niezawodnym i wygodnym środkiem tak zwanej komunikacji masowej jest w naszych miastach poczciwy tramwaj. Monopolistą w dziedzinie konstruowania i produkcji wozów tramwajowych jest chorzowski „Konstal”. Zaskoro jego projektantów i konstruktorów dumą nad tym, aby nam, to jest użytkownikom chorzowskich tramwajów, mknęło się szybciej, ciszej i wygodniej.

Wyobrażenia o nowym i — co równie ważne — rzeczywistym nowoczesnym wozie zmierzają się w modelu 105-N. Dwa prototypowe egzemplarze rzeczonożnego modelu poddawano przez pewien czas ostрым próbom i testom w Instytucie Elektryki, Instytucie Kształtowania Środowiska, Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Pojazdów Szynowych i Centralnym Ośrodku Badań Techniki Kolejniczej, nie licząc innych wyspecjalizowanych instytucji. W tych dniach obydwa egzemplarze powróciły do „konstalowskich” hal z orzeczeniem biegłych i rzeczoznawców. A brzmi ono: model 105-N stanowi konstrukcję o standardzie powyżej średniej europejskiej! Mamy więc narzeczcie wóz — i to własnej konstrukcji — w całej pełni odpowiadający rosnącym wymaganiom miejskiej komunikacji tramwajowej.

O szczegółach najnowszej konstrukcji chorzowskiej mówi główny konstruktor „Konstalu”, inż. Romuald Siedlecki.

Model 105-N, o długości 13,5 metra i ciężarze własnym 17 ton, został wyposażony w ulepszone system sterowania, co ma nie małe znaczenie dla podniesienia komfortu jazdy. Zapewniono mu korzystne przyspieszenia oraz lepsze hamowanie. Szybkość maksymalna pojazdu wynosi 72 km na godzinę.

Rozwiązanie zadania

„Kombinuj i licz”

8 : 4 + 3 = 5
x x + —
7 x 4 : 7 = 4
: : — x
14 — 8 — 5 = 1
= = = =
4 + 2 — 5 = 1

przewodzący na terytorium Stanów Zjednoczonych w rejonach górskich, gdzie odbiór audycji telewizyjnych jest utrudniony. Sygnały z satelity geostacjonarnego — umieszczonego w dogodnym punkcie, bo nad wyspami Galapagos — docierają tam natychmiast. Do ich odbioru przystosowano miniaturowe anteny komunalne, przekazujące sygnały poprzez odpowiedni przetwornik do nieskomplikowanego telewizora. Taką aparaturę odbiorczą zainstalowano w około 300 różnych miejscowościach.

Za pośrednictwem ATS-6 przekazywane są równoległe dwa programy telewizyjne barwnej, każdy z nich związany z 4 kanałami fonii, w 4 różnych językach: angielskim, hiszpańskim oraz dwiema odpowiednimi indyjskimi. Odbiorcy mogą wybrać sobie język, w którym chcą słuchać audycji. W programach przekazywane są wiadomości mające na celu dokształcanie przede wszystkim dorosłych. Realizacja oświaty tą drogą jest znacznie tańsza niż przy użyciu środków konwencjonalnych.

Jednocześnie utworzoną sieć łącznościową wykorzystuje się do dwukierunkowego przekazywania informacji medycznej

dzinę. Jednorazowo zabiera on 125 osób, z tego 22 na miejscach siedzących. Powietrze wymieniane jest w wozie całkowicie 25 razy na godzinę. Wnętrze wozu wyłożono estetycznymi płytami z tworzywa. Z tworzyw są również siedzenia. Dobre jest oświetlenie nowego tramwaju — o sile 300 Luxów (stare typy 60 Lux). Zredukowano hałasliwość do 83 decybeli wewnątrz wozu. Także na zewnątrz wóz sprawia mniej hałasu dzięki wytłumieniu kół oraz wyeliminowaniu z konstrukcji pojazdu wszelkich styków typu metal — metal.

W kilku szczegółach, i to wcale niebagatelnym, nowy chorzowski model bije wszelkie przyjęte normy europejskie. Dotyczy to usytuowania i rozmiarów otworów drzwiowych. Łączna ich szerokość wynosi 5 metrów! Największa dotąd łączna długość otworów drzwiowych wynosiła 4,20 m. Duże otwory drzwiowe (cztery) pozwolą na przyspieszenie wsiadania i wysiadania pasażerów, co nie pozostanie bez wpływu na skrócenie postojów przystankowych i tym samym czasu przejazdu trasy. Pobito również europejski rekord przyspieszenia. Okna w modelu 105-N zajmują powierzchnię aż 29 metrów kwadratowych. Mimo to pasażerowie nie będą odczuwali, zwłaszcza latem, skutków promieniowania słonecznego, a to dzięki zastosowaniu szyb „antisłonecznych”, filtrujących promieniowanie podczerwone.

W tych dniach ruszy produkcja seryjna modelu 105-N. Do końca bieżącego roku wyjdzie na żelazne szlaki miejskie kilka dziesiątków nowych wozów. Otrzymają je w pierwszej kolejności Katowice, Kraków, Poznań, Wrocław, Gdańsk i Szczecin. W drugim półroczu przyszłego roku pojawią się w Warszawie. Rocznie „Konstal” produkuje będzie około 200 wozów. Natomiast cała seria zamknie się tysiącem wozów tego typu.

Już bowiem w chwili obecnej w zakładowym biurze konstrukcyjnym trwają prace badawczo-projektowe nad nowym modelem 106-N. Przy zachowaniu sylwetki i konstrukcji pudła modelu 105-N, a więc niejako na jego bazie, planuje się wprowadzenie szeregu elementów konstrukcyjnych, obniżających zużycie energii, jak również podnoszących efektywność jazdy, zwłaszcza zaś momentów przyspieszenia i drogi hamowania.

PAWEŁ BARTECZKO

nych — np. do przeprowadzania na odległość diagnozy i konsultacji lekarskich, udziela nia porad przez dobrych specjalistów ludziom oddalonym od szpitali, ośrodków zdrowia itp.

Satelita ATS-6 zostanie przesyłany ponad terytorium Kenii w Afryce Wschodniej. W tym położeniu obejmie on swym zasięgiem podkontynent indyjski. Zgodnie z porozumieniem z rządem Indii, satelita będzie wykorzystywany do celów oświaty dorosłych, w około 5000 wiosek i miast siedmiu stanów tego kraju. Mniej więcej 2400 tych miejscowości wyposażą się w tani układ odbiorczy: antenę drucianą o średnicy 3 cm, przetwornik i telewizor. W pozostałych miejscowościach odbiór audycji z satelity nastąpi za pośrednictwem większych anten komunalnych, przekazujących sygnały znów poprzez przetwornik — do aparatów telewizyjnych o dużym ekranie.

Przewiduje się, że programy obejmą informacje na temat usprawnienia gospodarki rolnej, planowania rodziny i higieny, podstawowych wiadomości szkolnych, dokształcania nauczycieli oraz z zakresu rze-

W jednym z laboratoriów Politechniki Wrocławskiej podsuwają co zacieśnij się gościom znajomych kształtów płynem; jest się czym chwalić — to benzyna uzyskiwana z węgla według oryginalnej, polskiej metody.

Na polach Lubelszczyzny, pod Chełmem, stanęła wieża wyciągowa, jakich pełno na Śląsku. Rozpoczęło tu głębienie pilotowego szybu, który zapoczątkuje drogę do lubelskiego węgla, powiększającego krajowe zasoby — dotąd zarejestrowane i dostępne — o 40 miliardów ton.

I chociaż może jeszcze kilka lat upłynąć, zanim lubelski węgiel zapłonie pod kotłami elektrowni, a wrocławska benzyna z węglowej ropy zacznie obracać wały korbowe w silnikach, to już te dwa fakty wystarczą dla uświetnienia dnia, w którym tradycyjnie zajmują się woscy pracą górników: Barbórki. Te dwa fakty wskazują bowiem na nowy zasób siły, z jakim zamierza się wykończyć największe ze znanych dotąd bogactw polskiej ziemi — węgiel.

Czym był dotąd węgiel dla Polski — wiadomo. W całym trzydziestolecu doby to spod ziemi trzy miliardy ton węgla. Ponad sześćset pięćdziesiąt milionów wyeksportowanych dotąd ton dało wpływy przekraczające trzydzieści pięć miliardów złotych dewizowych. To rzeczywiście astronomiczna suma, niemal w całości zużyta na potrzeby innych niż górnictwo działań, gdyż na wewnętrzne, górnicze potrzeby poszło zaledwie sześć procent dewizowych wpływów. Zaden towar nie zastąpiłby

węgla na eksportowej liście, żaden produkt nie przyniósł by takich wpływów użytych na uprzemysłowienie, na zakup towarów najpotrzebniejszych do życia.

Był zatem węgiel kamieniem — kamieniem węgielnym polskiej industrializacji.

Dziś procentuje wczorajsza wierność węglowi, rozbudowa kopalń wówczas, gdy inni je zamykali, zwalniali personel, wstrzymywali wydatki na służącą węglowi naukę i technikę. Przez dziesięciolecie taniej ropy

Spojrzenie pod ziemię

Czarne na złote

naftowej, zwłaszcza przez lata sześćdziesiąte, kraje dysponujące świetnymi tradycjami i techniką zaniechały rozwijania tego działu. Gdy okazało się, jak kruche są podstawy doktryny tanich surowców i stał się za leżności krajów nimi dysponujących, wielu europejskich i zamorskich potentatów węglowych chciało wrócić do tego minerału; ale to okazało się ani łatwe, ani proste. Ponieważ przez całe dziesięciolecie zaniebawiano staraniami o przekształcenie wyjątkowo ciężkiej pracy w lżejszą — nie wielu jest dziś chętnych do zejścia pod ziemię. Ci, którzy pozostali, skutecznymi strajkami starają się o wymuszenie poprawy warunków pracy, ale też czynią cały proceder, z kapitalistycznym punktu widzenia, dość niepewnym. Także opóźnienia w technice i tech-

nologii węgla nie dadzą się od ręki odrobić.

Powrót do węgla okazał się trudniejszy, niż można by sądzić opierając się na krajowych wynikach, bo przecież nawet w latach największej dekonunktury polskie górnictwo nie wykazywało regresu — i polski węgiel cieszył się popytem.

Drugie miejsce w europejskim wydobyciu, czwarte — w światowym, drugie miejsce w eksporcie w skali globu zyskuje Polska do bywając w tym roku — we

dług planu — 162 milionów ton węgla i eksportując około czterdziestu milionów ton. Węgiel daje około 1/10 całości wpływów na eksport; czarne zmienia się w złote. Obserwowane i tak chwalone przyspieszenie gospodarcze byłoby wielce utrudnione bez tego minerału, który daje prawo do zakupu towarów potrzebnych w domu i na placu budowy.

Jest więc dziś węgiel kamieniem znakomitym atutem handlowym, umożliwiającym prowadzenie mądrej strategii handlowej.

Praktycznie niewyczerpane są zasoby naszego węgla, tak pięknie powiększone przez zlokalizowanie i dziesięćdziesiątych. Ta skiego, którego eksploatacja oznacza powstanie nowego okręgu energetycznego, pokrywającego potrzeby

Polski lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. Ta właśnie obfitość węgla stała się jednym z elementów projektowania szybkiego postępu społeczno-gospodarczego na lata do końca wieku. Założenie na rok 2000 czteropięciokrotnego wzrostu dochodów na mieszkańca i odpowiedniego zwiększenia produkcji byłoby całkowicie nierealne bez dysponowania zasobami taniej energii na potrzeby własne i na eksport. Przeciwnie, energetyka roku dwutysięcznego wymaga, jak obliczono, dysponowania mocą stu tysięcy megawatów... Tak bardzo zwiększyć się potrzeba gospodarstwa domowego, warsztatu usługowego, całej sfery produkcji. W tej sytuacji, wobec braku własnej ropy i znanej sytuacji na światowym rynku, praktycznie wykluczającej import ropy na potrzeby produkcji energii elektrycznej, posiadanie wielkich złóż węgla jest szansą daną przez los. I o tym warto pamiętać — na węglu opiera się przyszłość kraju.

I jeszcze jedno: dzisiaj wielkość wydobycia węgla, jako przejaw konsekwentnej, rozumnej — jak się okazało — strategii i sam sposób dobijania tego minerału są nowymi cię żarkami podnoszącymi, w oczach cudzoziemców, szanę z autorytetem kraju, są czynnikami polskiego „image”. I nieprzypadkowo w porozumieniu polsko-amerykańskim mówi się o naukowo-technicznej współpracy w górnictwie węgla kamiennego.

Czarne bryły węgla także w przyszłości mieć będą złote błyski.

ROMAN LENCEWICZ

Nasz wiek dwudziesty

Bez paszportów i wiz

Podczas gdy nieżyty górnych dróg oddechowych występują każdej zimy, grypa atakuje w bardziej urozmaicony i trudny do przewidzenia sposób. Niekiedy nie pojawia się wcale, kiedy indziej wywołuje epidemie. I to jakie epidemie!

„Grypa” — czytamy w raporcie Światowej Organizacji Zdrowia — jest ostatnią wielką zarazą wśród tych, które ongiś dziesiątkowały rodzaj ludzki. I dziś jest jedną z najpoważniejszych chorób infekcyjnych, wobec której ciągle jeszcze jesteśmy bezbroni.

Jak można wnioskować z relacji współczesnych, wielka epidemia roku 412 p.n.e., opisana przez Liwiusza, była właśnie epidemią grypy. W pierwszej połowie XIX wieku było kilka dużych epidemii, lecz po roku 1850 choroba ta zanikła,

by ponownie pojawić się w Rosji w latach 1886—87. Zaczęła się w Azji. O pierwszych wypadkach donoszono z Buchar. W latach następnych szalała w miastach Europy. Pół tysiąca ludzi zmarło w jednym tylko tygodniu w Londynie. W 1918 roku przysłała pandemia największa i najbardziej śmiertelna. Zaczęła się latem w Bostonie i w Breście — portach załadunku i wyładunku wojsk amerykańskich przybywających do Europy. Wkrótce rozpoznała się na całym świecie i pochłonęła ponad 15 milionów istnień ludzkich. Chorzy (w znacznym stopniu młodzi ludzie) umierali nagle na zapalenie płuc. Potem jej natężenie zmalało, ale jeszcze dziś każda większa epidemia grypy kosztuje tyle, co wielka powódź. Kilka miliardów złotych. Jesienią 1969 i wiosną 1970, a następnie jesienią 1971 roku choroba ta wyłuszczyła z normalnego życia jedną trzecią część ludności naszego kraju.

Badania nad gripą uzyskały bardziej naukowe i ściśle podstawy w latach trzydziestych naszego wieku, kiedy to zaczęto izolować różne odmiany wirusa powodującego grype. W roku 1947 Światowa Organizacja Zdrowia ustanowiła ogólnosiwiatowy system laboratoriów ze Światowym Ośrodkiem Grypy w Londynie i odpowiednim laboratorium w Montgomery w Stanach Zjednoczonych. Poznano budowę wirusa, wyodrębniono trzy zasadnicze typy: A, B i C. Zdało się, że nie już nie stoi na drodze do wynalezienia i sporządzenia odpowiednich środków zapobiegawczych.

Kiedy wiosną 1957 roku prof. J. H. Hale z Uniwersytetu w Singapurze pobrał materiał z gardła kilku pacjentów chorych na gripę i próbki wirusów zamroził i wysłał do Londynu, lekarze Ośrodka rozmnożyli je, a potem zapuścili w

nos lasicom, które reagują na gripę podobnie jak ludzie. Takie były początki kariery wirusa „A (Singapore) 1/57”, który w sierpniu tego roku opłonił cały świat. W 10 lat później szalała pandemia typu A2, a w dwa lata później słynny „Hong-Kong” niewiele miał już wspólnego z grupą A2. Okazało się bowiem, że w przerwie między jedną a drugą epidemią zachodzą w wirusach zmiany, co utrudnia opracowanie uniwersalnej szczepionki. Sporządzona przeciw starym szczepom, staje się wobec nowych całkiem bezużyteczna.

Przygotowanie szczepionki wymaga czasu. Gdy tylko pojawia się wirus, trzeba go zidentyfikować, potem zgromadzić tysiące jaj z embrionami kurzymi, na których hoduje się szczep. Na jedną porcję szczepionki — dwa jajka. Wyhodowane wirusy się zabija, a preparat poddaje procesom oczyszczającym. Trwa to plus minusz cztery miesiące. A do tego trzeba doliczyć czas potrzebny na zorganizowanie szczepień i na wytworzenie się w organizmie ludzkim odpor-

ności. Łatwo przegrać wyścig z wirusem, który podróżuje niezmiernie szybko, przekraczając granice bez wiz i paszportów.

Czy jest więc sens produkowania takiej szczepionki? Kiedy w 1968 roku w Azji pojawił się wirus „Hong-Kong”, Amerykanie przed dojściem fali epidemiologicznej na ich kontynent wyprodukowali 40 mln szczepionki z tego nowego wirusa. Zaszczepiono ją 15 mln ludzi — bez większego skutku. Dlaczego? Jeszcze jedna zagadka.

Takich zagadek grypa dostarcza bez liku. Ich rozwiązanie wymaga ogromnej maszyny organizacyjnej. I współpracy całego świata. Gdy w lutym 1957 roku w Chinach rozpoczął się pochód wirusa A1, uczeni chińscy szybko go rozpoznali. Ale Chiny nie należąc do Światowej Organizacji Zdrowia nie miały obowiązku przekazywać informacji o epidemii. O istnieniu tego nowego wirusa świat dowiedział się dopiero w dwa miesiące później, gdy przekroczył on granice Chin...

ANNA KAMIŃSKA

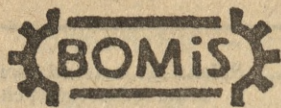
HUMOR I SATYRA



STRONA

GŁOS — 7 XII 1974

dr OLGIERD WOŁCZEK



**CENTRALA OBROTU
MASZYNAMI i SUROWCAMI**
Oddział w Poznaniu
ul. Skoczowska 19, tel. 734-41



**KOMBINAT GOSPODARKI
PARKIEM OBRABIARKOWYM**
Ekspozytura - Poznań
ul. Dąbrowskiego 12, tel. 470-14

ORGANIZUJĄ

w gmachu Izby Rzemieślniczej w Poznaniu,
przy ul. Marchlewskiego nr 108/112
(dojazd tramwajami linii 3, 6, 7, 14 — do dworca PKS)

w dniach 10—12 grudnia 1974 r. w godz. od 8.30—14.30

GIEŁDĘ OBRABIAREK, MASZYN I URZĄDZEŃ

w dniach 10—11 grudnia 1974 roku —
wyłącznie dla jednostek uspołecznionych
oraz w dniu 12 grudnia 1974 roku — dla rzemiosła.

Dysponujemy większym asortymentem obrabiarek, maszyn i urządzeń,
które przejeśliśmy w ramach akcji powszechnego przeglądu zasobów.

7913-K1

Komunikat

DO P. T. ODBIORCÓW

ENERGII ELEKTRYCZNEJ I GAZU!

Zakład Energetyczny Poznań — Miasto —
uprzejmie informuje P. T. Odbiorców energii
elektrycznej i gazu, że na terenie miasta Po-
znania obsługiwanego przez Rejon Inkasa II —
wprowadza się od miesiąca grudnia 1974 r.
i stycznia 1975 r.

SYSTEM AUTOMATYCZNEGO FAKTUROWANIA ODBIORCÓW

(zwany w skrócie systemem SAFO - 2).

W miesiącu wprowadzania systemu automa-
tycznego fakturowania drobnych odbiorców,
inkasenci dokonują tylko odczytów liczników
i gazomierzy, nie będą natomiast wystawiać
i doręczać rachunków.

Rachunki za energię elektryczną i gaz, wy-
stawiane przez elektroniczną maszynę cyfrową
wyliczane w oparciu o odczyt dokonany przez
inkasenta, doręczone będą i zainkasowane do-
piero w następnym okresie obrachunkowym tj.
po dalszych dwóch miesiącach. Doręczając ra-
chunki i inkasując należność za zużycie ener-
gii elektrycznej w poprzednim okresie obra-
chunkowym, inkasent każdorazowo dokona od-
czytu wskazań licznika i gazomierza dla na-
stępnego okresu obrachunkowego.

Inkasent nie będzie mógł dokonywać żadnych
zmian w doręczanych rachunkach, ani też wy-
stawiać rachunków u odbiorców.

W związku z przejściowym przedłużeniem
terminu inkasa o dalsze dwa miesiące, apeluje-
my o regulowanie wszystkich otrzymanych ra-
chunków przede wszystkim do rąk inkasenta
lub w ciągu dni pięciu od daty jego doręczenia
na konta naszego Zakładu. Przy wpłatach ban-
kowych lub pocztowych na podane poniżej
konta należy podać numer odbiorcy oraz okres
którego wpłata dotyczy.

— NBP - Poznań 1269-6-7044
— PKO - Poznań 5-6-200 Rejon Inkasa II,
ul. Grobla 15.

Nadmieniamy, że Kasa Rejonu Inkasa II —
czynna jest w następujących godzinach:

— środa — 10—17
— sobota — 8—11
— pozostałe dni — 8—13

Dla uniknięcia jednorazowego regulowania
zbyt wysokich opłat, szczególnie w okresie
przejścia na nowy system rozliczeniowy, pro-
ponujemy w szerszym stopniu korzystać z moż-
liwości dokonywania przedpłat należności za
energię elektryczną i gaz, podobnie jak dotych-
czas — w miesiącach wolnych od inkasa.

Blankiety przedpłat można otrzymać w pla-
cówkach PKO i urzędach pocztowych oraz u in-
kasentów. Zasady korzystania z blankietów
podane są na odwrocie blankietu.

Prosimy o zachowanie dla celów kontrolnych
rachunków i dowodów regulowania należności
za energię elektryczną i gaz przez okres dwóch
lat.

Wszelkie ewentualne reklamacje należy zgła-
szać w Rejonie Inkasa — adres i telefon poda-
wane są na dotychczasowych rachunkach.

DYREKCJA ZAKŁADU

7475-K1



W jutrzejszym
podwójnym losowaniu
„KOZIOŁKÓW”
szansa dla grających.
PONAD 500.000.— ZŁ
i samochód „SYRENA 105”
I PREMIE.

8015-K1

Praca • Nauka

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 47249g.

Przyjmę murarza. Poznań,
Szamarzewskiego 95 m. 25.
47313g

Potrzebna pomoc do do-
mu lekarza — trzy osoby.
Głpowa, Wybickiego 12
m. 5 tel. 33-37-20. 47198g

Małżeństwo przyjmie do-
zorstwo z mieszkaniem.
Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 47217g.

Krawca na dobrych wa-
runkach — zaraz przyjmę.
Zakład krawiecki, Małec-
kiego 4 m. 25. 47222g

Fryzjer męski lub fryz-
jerka damsko-męska oraz
uczeń fryzjerski potrzebni
od 10. XII. 1974. Poznań,
Gwardii Ludowej 19.
47334g

Rencista przyjmie prace
umysłową (księgowość)
względnie pracę chałup-
niczą. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 47191g.

Uczennica potrzebna. Pra-
cownia kaletnicza, Gru-
dzienie 108. 47299g

Przyjmę ucznia w zawo-
dzie elektroinstalator. Of-
erty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 47273g.

Korepetycji matematyki,
fizyki, chemii, angielskie-
go, geometrii wykresnej
udziela małżeństwo stu-
denckie V roku, tel. 406-53.
47387g

Przygotowanie do matura-
ty, pomoc w nauce (przed
maturą ogólnokształcącą)
pod kierunkiem pedago-
gicznym. Osiedle Jagielloń-
skie 41 m. 2. Zgłoszenia:
godz. 19—20. 46237g

Kupno • Sprzedaż

Kupię kredensik witrin-
kę. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 47153g.

Kupię płyty marmurowe
białe, mogą być stuczki.
Pisać pod adresem Józef
Filipiak, 64-520 Obrzycko,
powiat Szamotuły. 47234g

Kupię polskie, niemieckie
monety przedwojenne na-
wet pojedyncze — kolekc-
joner. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 47352g.

Kupię betoniarke, spa-
warkę elektryczną, Dzier-
żyńskiego 106 m. 9, tel.
33-27-33. 47405g

Okazyjnie sprzedam da-
mską nową, dużą pelisę.
Kolejowa 7 m. 11, godz.
15—17. 47379g

Sprzedam 2 łóżka meta-
lowe białe z materacami,
stół, 2 krzesła kuchenne,
wózek dwukółowy, tacz-
kę, sanki 2-osobowe, nar-
zędzia ogrodnicze, Ry-
masz, Grunwaldzka 41b.
47259g

Sprzedam nowy kożuch
damski w godz. 14—18
Poznań, Rybaki 21 m. 8.
47262g

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Ga-
stonomicznego — Poznań, ul. Lampego 7 —
za t r u d n i

revidenta — z wykształceniem wyższym,
względnie średnim, z odpowiednimi kwalifi-
kacjami zawodowymi.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w
Dziale Osobowym. 7747-K1

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego
„Budostal-4” - Generalny Wykonawca Budowy
Huty „Katowice” — zatrudni natychmiast:

— inżynierów i techników budownictwa —
na stanowiska kierowników zespołów bu-
dów, kierowników robót, budów i obiektów,
wymagane uprawnienia budowlane;
— mistrzów budowlanych, z uprawnieniami;
— inżynierów i techników budowlanych, na
staż pracy;

pracowników fizycznych, w zawodach:

— betoniarzy, blacharzy, dekarzy, cieśli, mu-
rarzy, malarzy budowlanych, zbrojarzy,
operatorów sprzętu ciężkiego i średniego,
kierowców z I i II kategorią prawa jazdy,
elektryków z uprawnieniami, bez ograni-
czeń, ślusarzy remontu maszyn budowlanych,
monterów konstrukcyjnych, spawaczy elektryczno-gazowych, mechaników,
blacharzy i elektryków samochodowych,
palaczy do obsługi kotłów wysokopiętnych,
pracowników do straży przemysłowej, ro-
botników niewykwalifikowanych oraz ab-
solutentów zasadniczych szkół zawodowych
w zawodach budowlanych na wstępny staż
pracy.

Zapewnia się:

— wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego
Pracy w budownictwie;
— dla robotników 10 proc. dodatek do płacy
zasadniczej;
— bezpłatne zakwaterowanie w hotelach ro-
botniczych lub kwaterach prywatnych;
— pracowników zamiejscowych, nie meldowa-
nym na pobyt stały w miejscu budowy,
a zamieszkałym w hotelach robotniczych
lub kwaterach prywatnych, przysługuje
dodatek za rozłąkę w wysokości 30 zł
dziennie;
— odpowiednie warunki socjalno-bytowe;
— wyżywienie w stołówkach po zmniejszonych
cenach;
— dla robotników bezpłatne posiłki regenera-
cyjne wydawane przez cały rok;
— możliwość zdobycia zawodu i podniesienia
kwalifikacji.

Do podjęcia pracy należy zgłaszać się z do-
wodem osobistym, książeczką wojskową i legi-
tymacją ubezpieczeniową — (ostatnim świa-
dectwem szkolnym i zawodowym).

Zgłoszenia przyjmuje

Dział Zatrudnienia i Płac, Centralny Punkt
Przyjęć Przedsiębiorstwa Budownictwa
Przemysłowego „Budostal-4”, w Dąbrowie
Górnicej, ul. Tworzeń 101, w godz. 7—15.

Dojazd pociągami do dworca w Dąbrowie
Górnicej, a następnie od dworca autobusem
WPK nr 18 lub 27 lub 55 do przystanku obok
Głównego Placu Budowy. 2800-K2

Sprzedam generator syg-
nałowy Eska 72. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 47278g.

Okazja! Sprzedam tanio
pianino, tapczan, stół du-
ży okrągły, rozkładany,
krzesła, łóżka, nocne sto-
liki, toaletkę, meble ku-
chenne, piec kuchenny wę-
glowy, Winogrody. Kmie-
ca 23, tel. 566-43. 47309g

Nowe damskie futro ba-
ranie długie, szerokie
sprzedam. Osiedle Przy-
jaźni 15 m. 6 Knasiewicz.
47371g

Sprzedam dwa stoły okrą-
głe, biurowe, stół pod ra-
dio, pianino dwa kożuchy
męskie. Powstańców Wlkp.
5 m. 6. 48412g

Wózki dziecięce różne mo-
dele, wielki wybór, pole-
ca Brzozowska Poznań,
Czerwonej Armii 10. 1062p

Dwa kożuszki damskie,
nowe — sprzedam. Ulica
Husarska 10 m. 19. Pomie-
dzy ul. Cześnickowską a
Grochowską. 48774g

Samochody

Sprzedam Volkswagena
1500 S, nowy silnik. Opla
Rekorda GT-1972. Poznań,
ul. Powstańców Wlkp. 5
m. 6, tel. 557-80. 48412g

Kupię samochód do 100
tys. zł na duże raty. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 48226g.

Różne

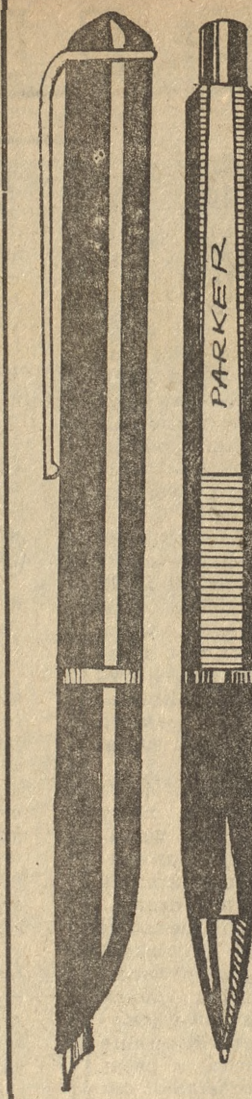
Wykonuję dwupłytowe me-
talowe maszyny, aparaty
do robienia swetrów — z
gwarancją, nauka zapew-
niona. Leon Kedziora, Lu-
boń k. Poznania, Dzier-
żyńskiego 12. 1041p

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne —
„Małżeństwo” Poznań, Li-
belta 29, kod 61-707, pole-
ca swoje usługi w kola-
rianiu małżeństw. Biuro
czynne w dni powszednie
godz. 15—19. Biuro zapra-
sza na Karnawałowy Bal
Samotnych, w dniu 4. I
1975 r. Bilety z bonami
konsumpcyjnymi do na-
bycia w Biurze. 48561g

Poznań uczelnią pannę do
lat 26 (cukiernik właści-
ciel zakładu). Cel matry-
monialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
47258g.

Kawaler lat 46 bez zawo-
du, jednorodzinny domek
pożna pannę celu matry-
monialnym. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
47072g.



JAKO PREZENT POD CHOINKĘ

SKLEPY BRANŻY PAPIERNICZEJ
WPHAPiS

POLECAJĄ:

- DŁUGOPISY INDIJSKIE,
- PISAKI w KOMPLETACH,
- WIECZNE PIÓRA Z IMPORTU
- KOMPLETY SKŁADAJĄCE SIĘ
Z PIÓRA WIECZNEGO, DŁUGO-
PISU PRODUKCJI PELIKAN.

ADRESY SKLEPÓW:

- Sklep nr 1, al. Marcinkowskiego 26
- Sklep nr 5, Stary Rynek 50
- Sklep nr 8, ul. Dzierżyńskiego 105
- Sklep nr 10, ul. Głogowska 41
- Sklep nr 13, ul. Głogowska 86
- Sklep nr 20, ul. Owsiana 17.



ZYCZYMY POMYSŁNYCH ZAKUPÓW!

7949-K1

UWAGA!

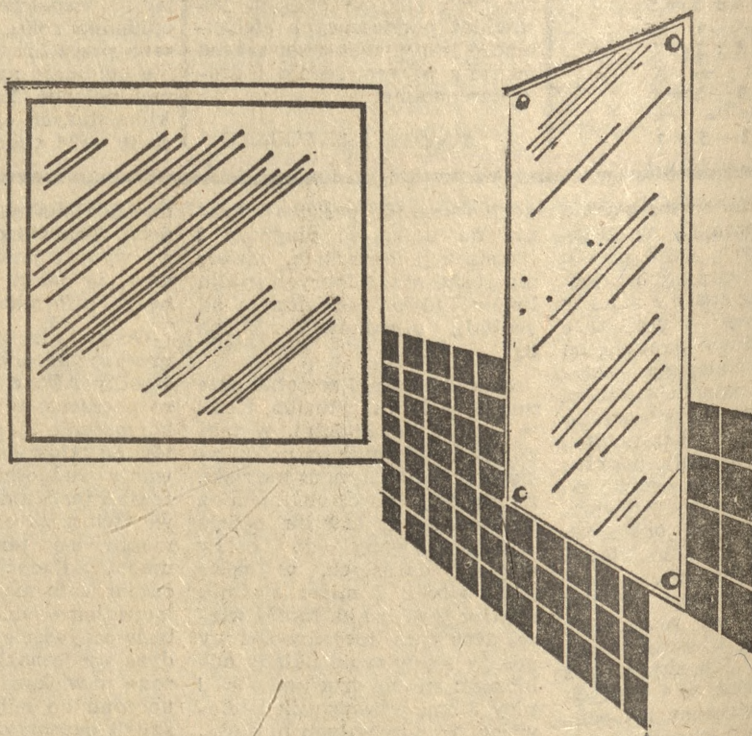
USŁUGI SZKLARSKIE

wyłącznie dla ludności — w przyspieszonych terminach wykonują
ZAKŁADY WIELOBRANŻOWEJ USŁUGOWEJ SP-NI PRACY

„CZYSTOŚĆ”

ul. Łukaszewicza 34	nr tel. 652-38
ul. Kraszewskiego 14	nr tel. 437-60
ul. Wrocławska 6	nr tel. 591-52
ul. Ratajczaka 28	nr tel. 517-48
ul. Dąbrowskiego 97	nr tel. 411-265
ul. Chociszewskiego 34	nr tel. 652-17
pl. Waryńskiego 8	nr tel. 452-88
ul. Swoboda 21	nr tel. 451-49
Osiedle Przyjaźni paw. 125C tel. 690-400.	

UWAGA!



Zawiadamiamy p.t. klientów, że zakłady nasze posiadają m. innymi takie
nowości jak specjalne szkło typu „Antisol” przezroczyste szkło kolorowe,
półkryształowe szkło „float” na wysokiej jakości lustra wykonywane wg.
życzeń zleceniodawcy, a także tzw. szkło opakowe (czarne) nadające się
do wykładania ścian łazienkowych itp.

PRZYPOMINAMY KLIENTOM

O URUCHOMIENIU DLA POTRZEB MIESZKAŃCÓW POZNANIA

POGOTOWIA SZKLARSKIEGO

CZYNNEGO W GODZ. 12 — 20

POD NR TELEFONU 437-60.

7646-K1

Okręgowa Spółdzielnia Pszczelarska w Poznaniu
ul. Druskienicka 12/14

ZAKUPI
GILOTYNĘ DO CIĘCIA PAPIERU
o powierzchni tnącej 1 m.

Oferty prosimy zgłaszać w Dziale Inwestycji i Administracji — telefonicznie pod nr 444-61, wewn. 86, lub pisemnie.

7885-K1

Praca Nauka

Potrzebni piekarz, uczeń, pomoc domowa, paleniska do składu — z użyciem, spieniem. Pozytywnie, Garbary 65 m. 1 — piekarnia — ciastkarnia. 47431g

Tanów towarzyskich — wywózka Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marciniakowskiego 2 a, parter. 49139g

Sprzedaj

Sprzedam MZ 250/1 ul. Rynek Śródecki 13/14 m. 3a. 49043g

Sprzedam kanapę, bibliotekę, mahoń, telefon 10-14-75. 48640g

Samochody

Skoda S 100 w bardzo dobrym stanie, rok 1971 sprze-żony, Poznań, ul. A. Asny 3 m. 5, po godz. 16. 47016g

Sprzedam Starę 25 skrzy-żony, samowydawczy, Nowakowski, ul. Słowackiego 40 m. 5. 38998g

Sprzedam Fiat 125 p. 1300 1971, stan idealny. Infor-macje tel. 555-25 od 16-19. 48396g

Sprzedam Moskwicę 408, Osiedle Manifestu Lipco-wego 74 m. 7. 48399g

Sprzedam Syrenę 104, tel. 10-14 w godz. 17-18. 49027g

Samochód marki Opel Re-cord sprzedam Poznań, Katarzyny 8 tel. 735-32. 47203g

Sprzedam Warszawę gór-szaworową typ 203 w do-brym stanie. Poznań, ul. Orzechowa 9 m. 3. 47402g

Kupię VW, Moskwicę tel. 11-77-33. 47404g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 grudnia 1974 r. po długiej i ciężkiej chorobie zakończył swe pracowite życie opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy mąż, ojciec i dziadziś

FRANCISZEK WASZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 14 na cmentarzu Miłostowo.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, ul. Kosińskiego 11 m. 4. 49099g

Dnia 3 grudnia 1974 r. zmarł nasz nieodżałowany Kolega

STEFAN JAROSZYK
mistrz stolarski

długoletni członek Cechu, skarbnik Zarządu, aktywny działacz rzemiosła, odznaczony złotą odznaką jubileuszową Izby Rzemieślniczej w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 grudnia 1974 r. o godz. 13.25, na cmentarzu junikowskim.

Z żalem żegnają

Zarząd i pracownicy Cechu Rzemiosł Drzewnych w Poznaniu

8091-K1

W dniu 5 grudnia 1974 r. zginął śmiercią tragiczną długoletni pracownik naszego przedsiębiorstwa

ANTONI BOROWCZYK

Rodzinie Zmarłego wyrazi serdecznego współzucia

składają

Samorząd Robotniczy — Dyrekcja i współpracownicy Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Gostyniu.

3084-K2

Dnia 3 grudnia 1974 r. zmarł

kol. STEFAN JAROSZYK
mistrz stolarski

długoletni i ceniony członek Spółdzielni, b. członek Rady i aktywny Spółdzielca.

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 grudnia 1974 r. o godz. 13.25 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazi serdecznego współzucia składają:

Rada, Zarząd i pracownicy Spółdzielni Rzemieślniczej Rzemiosł Drzewnych w Poznaniu

49061g

Dnia 5 grudnia 1974 r. zmarł przeżywszy lat 80, opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

MIECZYŚLAW BUDA
inż. rolnik.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Środzie Wlkp.

Pograżona w żalu

rodzina

Ślupia Wielka. 49086g

Zamienie 2-pokojowe mieszkanie komfortowe spółdzielcze, 50 m², 1 ptr. — Łazarz na mieszkaniu 3 lub 4-pokojowe z wygodami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47172g.

Zamienie M-3, 2-pokojowe na 3-pokojowe, c.o. Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47270g.

Nieruchomości

Sprzedam restaurację, nowa budowa, atrakcyjne położenie, sala łączna z zapleczem 300 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47617g.

Kupię wolnostojącą willę w Poznaniu. W rozliczeniu ewentualnie M-3 w Bydgoszczy. Tel. Poznań 509-42. 47565g

Kupię pół domu bliźniaczego w dzielnicy Poznań — Smochowice. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47325g.

Sprzedam dom 6-pokojowy, wyłazający, wolnostojący, nowy, przy tramwaju, dwa garaże. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47354g.

Sprzedam Warszawę 204 w dobrym stanie, cena 55 tys. Franciszek Kominek, Mieczewo koło Kórniku. 47215g

Sprzedam samochód marki Lublin, A. Kraszy, Poznań, Dzierżyńskiego 91 m. 3. 47248g

Sprzedam Fiat 125p prenia PKO — 167.700 zł. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47250g.

Mercedes 200D, 1967 r. sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47292g.

DYREKCJA PKP
KUPI
DOMEK JEDNORODZINNY
z wolnym mieszkaniem,
na Winogradach — Szelągu.

Zgłoszenia:

Obwodowa Przychodnia Lekarska nr 1 w Poznaniu, ul. Chudoby nr 8.

7834-K1

Zguby Różne

Nagroda! Za przyprowadzenie zaginionej w dniu 2 grudnia w okolicach ul. Grunwaldzkiej, narożnik Grochowskiej, 7-miesięcznej sukki owczarka alczackiego z charakterystyczną stojącą sierścią na karku. Wiadomość: tel. 67-13-78. 49036g

Wykonuje balustrady, bramy, furtki, parkany, garaże blaszane — przenośne i inne konstrukcje metalowe. Plewiska Osiedle, Poznańska 34, telefon 67-38-87. 47448g

Wdowiec lat 67 samotny, posiadający mieszkanie szuka żony od lat 55-62 także samotnej może być emerytka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47344g.

Rozwiedziona nie z własnej woli, lat 40 z mieszkaniem poznańskim uczciwego pana do lat 48. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47416g.

Pani z córeczką po studiach za rok M-3 pozna solidnego inżyniera lub technika lat 30-40 cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47118g.

W dniu 6 grudnia 1974 r. zmarła nasza najdroższa matka, teściowa, babunia, przeżywszy lat 78

PELAGIA DARNA
z domu Tomalka.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 bm. o godz. 10.20 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań, ul. Górecka 148. 49147g

W dniu 5 grudnia 1974 r. zmarła po długich cierpieniach w wieku 62 lat, nasza ukochana żona, matka, teściowa i babcia

MARIA ZAPŁATA
z domu Nowak

Msza św. odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 9 w kościele św. Krzyża po czym pogrzeb tego samego dnia o godz. 10.30 na Górczynie.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań, ul. Albańska 102. 49090g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 4 grudnia 1974 r. odszedł od nas na zawsze w wieku 73 lat, opatrzony Sakramentami św. nasz drogi i ukochany ojciec, teść i dziadek

SZCZEPAN GOLIŃSKI

były więzień obozów: Fort VII Poznań, Buchenwald i Hamburg Neuengamme.

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 grudnia o godz. 15 na cmentarzu w Środzie Wlkp.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Środa Wlkp., Śniecińska, Buk. 49067g

Dnia 5 grudnia 1974 r. zmarł przeżywszy lat 80, opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

MIECZYŚLAW BUDA
inż. rolnik.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Środzie Wlkp.

Pograżona w żalu

rodzina

Ślupia Wielka. 49086g

Dnia 5 grudnia 1974 r. zmarł przeżywszy lat 80, opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

EDWARD SZMYT

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań, ul. Piękna 50 m. 1. 49028g

Przetargi

Dyrekcja Palacu Kultury w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 80/82 ogłasza **PRZETARG NIE-OGRANICZONY** na wykonanie następujących robót stolarskich i ślusarskich w ramach kapitalnego remontu gmachu i budynku przy ulicy Fredry 7:

- w zespole szatniowym dla grup taneczno-baletowych (1 ptr.) termin wykonania 28 lutego 1975 r.,
- w zespole Sali Tradycji Ruchu Młodzieżowego (głównie wejście) termin wykonania 28 lutego 1975 r.,
- w hallu pracowni technicznych (gabloty) termin wykonania 3. marca 1975 r.,
- w sali konferencyjnej ZW SZSP przy ul. Fredry 7, termin wykonania 31 marca 1975 r.

Roboty muszą być wykonane z materiałów zleceńbiornych.

Z dokumentacją i warunkami dotyczącymi przetargu można zapoznać się w Referacie Inwestycji i Remontów PK pok. 71 w godz. 9 — 15.

Przetarg odbędzie się w Palacu Kultury w pok. 65, 15 dnia od daty ogłoszenia przetargu o godz. 11.

Oferty powinny zawierać oświadczenie oferenta co do przyjęcia do wykonania robót, terminu wykonania, cen jednostkowych i ogólnej wartości świadczenia.

Zawiadomienie o przyjęciu oferty nastąpi do 14 dni od dnia przetargu.

Palac Kultury zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty bądź uznania, że przetarg nie dał wyniku. 7903-K1

Zakłady Chemiczne - Farmaceutyczne „Farmapol” Spółdzielnia Pracy w Poznaniu, ul. św. Wojciecha 29, skr. pocztowa 138, nr kodowy 60-967, ogłasza

PRZETARG na codzienne usługi transportowe w roku 1975, pojazdem mechanicznym (samochodem ciężarowym z podnoszoną skrzynią ewtl. z przyczepą) z przynajmniej 1 pracownikiem fizycznym - ładowniczem, gotowych wyrobów, węgla przemysłowego, żmści i odpadów.

Oferty uprasza się składać w terminie dni czterech od daty ukazania się ogłoszenia w załączonych kopertach.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne koncesjonowane. Otwarcie ofert nastąpi w 15 dniu po ogłoszeniu.

Zakłady zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 7887-K1

Dla panny lat 27 po studiach, średniego wzrostu, zgrabnej, niebrzydkiej, pracującej z mieszkaniem poznańskim do lat 35 w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47254g.

Panna lat 22, wykształcenie średnie, 170 cm wzrostu z mieszkaniem poznańskim do lat 35 w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47414g.

W dniu 5 grudnia 1974 r. odeszła na zawsze całym sercem nam oddana najdroższa i najtroskliwsza żona, mamusia, teściowa i babunia, śp.

MARIA SZAFRANEK
z domu Zak

Pogrzeb odbędzie się 9 bm. o godz. 13 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

mąż, córki, zięciowie i wnuczki

Poznań, Kościan, Pelikan. 49087g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 5 grudnia 1974 r. odszedł niespodziewanie na zawsze opatrzony Sakramentami św. najdroższy mąż, tatuś, syn, brat, wujek, przeżywszy lat 39, śp.

MARIAN GUMNY

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

Strapiona

żona z córeczkami i rodziną

Poznań, Ognik 10 m. 10. 49116g

Dnia 5 grudnia 1974 r. odszedł od nas na zawsze najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 70, śp.

JAN KUBIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Osiedle Plewiska ul. Krótka 4. 49091g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 5 grudnia 1974 r. po długich i ciężkich cierpieniach odeszła od nas na zawsze opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza żona, nasza mamusia, siostra, synowa, teściowa i ciocia, przeżywszy lat 53

HELENA STYCZYŃSKA
z domu Betka

Pogrzeb odbędzie się w dniu 9 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z dziećmi i rodziną

Poznań, ul. Mielżyńskiego 18 m. 3. Prosimy o nieskładanie kondolencji. 49066g

Dnia 5 grudnia 1974 r. zmarł po krótkich cierpieniach w wieku lat 90, nasza droga matka, babka, praprabka, praprababka, teściowa, ciocia, śp.

HELENA MALICKA
z domu Wittke
posiłka na Sejm.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 9 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

Córka z rodziną

UWAGA!
Mieszkańcy Śremu oraz powiatu!

POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG WIELOBRANŻOWYCH W ŚREMIE

uruchomiła usługi w zakresie **NAPRAW I KONSERWACJI** wszelkiego rodzaju

ŁODÓWEK, CHŁODZIAREK
oraz urządzeń chłodniczych.

Naprawy dokonuje się w Zakładzie nr 35 w Śremie, ul. Szkolna nr 4.

Równocześnie w ramach usług dla rolnictwa wykonuje się wszelkiego rodzaju wybiegi dla trzody chlewnej i bydła.

Zlecenia na powyższe usługi kierować należy do Działu Usług Spółdzielni w Śremie, ul. Szkolna nr 3.

2570-K2

Poznański Ośrodek Kardio - Pulmonologiczny w Kowanówku, pow. Oborniki — ogłasza

PRZETARG na wykonanie robót blacharsko-dekarskich w 16 budynkach położonych na tut. terenie.

Potrzebny materiał dostarcza zleceńbiorca. Koszt robót — około 500.000,— zł. Termin wykonania robót — od zaraz do 30. VI 1975 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

Oferty w załączonych kopertach należy przesyłać j. w. z dopiskiem na kopercie „Przetarg”.

Otwarcie ofert nastąpi 7 dni po ukazaniu się ogłoszenia. 2923-K2

Spółdzielcze Zrzeszenie Budowy Domów Jednorodzinnych „Ławica” w Poznaniu, ul. Świerczewskiego nr 290, telefon 438-28 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na usługi transportowo-samochodowe przewozu materiałów budowlanych i zaopatrzeniowych w 1975 roku.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i koncesjonowani przewoźnicy prywatni.

Blizszych informacji udziela biuro Zrzeszenia — Poznań, ul. Świerczewskiego nr 290.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w ciągu 14 dni od ukazania się ogłoszenia w prasie.

Zastrzega się wolny wybór oferenta bez podania przyczyny. 7868-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 grudnia 1974 r. zmarł nasz najdroższy ojciec i ukochany dziadek

STANISŁAW STRUGAREK

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 15 na cmentarzu w Wilkowyci.

W smutku pogrążona

rodzina

49069g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 grudnia 1974 r. po krótkiej chorobie odeszła od nas na zawsze w wieku 79 lat, opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana matka, teściowa i babcia, śp.

z Borzuckich
MARIA ADAMSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Gdańsk, Mediolan, Poznań. 49123g

Dnia 5 grudnia 1974 r. zmarł przeżywszy lat 80, opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 70, śp.

JAN KUBIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Osiedle Plewiska ul. Krótka 4. 49091g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 5 grudnia 1974 r. po długich i ciężkich cierpieniach odeszła od nas na zawsze opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza żona, nasza mamusia, siostra, synowa, teściowa i ciocia, przeżywszy lat 53

HELENA STYCZYŃSKA
z domu Betka

Pogrzeb odbędzie się w dniu 9 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z dziećmi i rodziną

Poznań, ul. Mielżyńskiego 18 m. 3. Prosimy o nieskładanie kondolencji. 49066g

Usługi pod jednym dachem

TEATRY

W POZNANIU
OPERA — g. 19 „Zmierzch Pe-ryna”.
MUZYCZNY — g. 19 „Nie kłam kochanie” (premiera).
POLSKI — g. 19 „Kwiaty polskie”.
NOWY — g. 19 „Na dnie”.
LALKI i AKTORA — g. 17 przedstawienie zamknięte „Tygrysek”.
KABARET „TEY” — g. 19 i 22 „Dziś Ursus Super Star”.

W WOJEWÓDZTWIE
KALISZ: „Kubuś fatalista” (pre-mera).

KINA

CHODZIEŻ Ceramika: „Motyle”.
Notec: „Wspomnienia generała”.
CZARNKOW: „Spalony las”.
GNIEZNO Lech: „Ojciec chrzestny”.
Polonia: „Babie lato”.
GOSTYN: „Wiosna panie sier-żancie”.
JAROCIN: „Potop” cz. I.
KALISZ Kosmos: remont; Oaza: „Dajcie sensację na pierwszą stronę”; Stylowe: „Królowe Dzie-kiego Zachodu”.
KEPNO: „Naszyjnik dla mojej ukochanej” i „Gracy”.
KŁODAWA: „Zapis zbrodni”.
KOŁO: „Haiti — wyspa prze-kleta”.
KONIN Centrum: „Dowódca armii” i „Y-17”; Górnik: „Pigma lion XII”.
KOSCIAN: „Zbrodnia w klubie tenisowym”.
KROTOSZYN: „Potop” cz. II.
KRZYŻ: „Śmierć wybiera”.
KÓRNIK: „Aferzysta”.
LESZNO: „Zapamiętaj imię swo-je”.
MIĘDZYCHÓD: „Noeny kow-boys” i „Złotodzieb”.
NOWY TOMYŚL: „Prywatne ży-cie Sherlocka Holmesa”.
OBORNIKI: „Cenny łup”.
OSTROW Roma: „Nagrody i od-znaczenia”; Słońce: „Spragniona miłość”.
OSTRZESZÓW: „Dekada strachu” i „Wspomnienia z przysz-łości”.
PIŁA Iskra: „Potop” cz. II; Korol: „Potop” cz. II; Sokół: „Gniazdo”.
PLESZEW Hel: „Potop” cz. II; Pluton: „Tajemniczy blondyn w czarnym bucie”.
RAWICZ: „Helga”.
ROGOŹNO: „Port lotniczy”.
RYCHTAŁ: „Nie ma mocnych”.
SŁUPCA: „Zazdrość i medycyna” i „Buleczka”.
SRĘM Klubowe: „Opowieść w czerwieni”; Słonko: „Potop” cz. I.
SRODA: „Podróż z Jakubem”.
SZAMOTUŁY: „Potop” cz. I.
TRZCIANKA: „Nie ma moc-nych”.
TUREK: „Kiedy legendy umie-rają”.
WAGROWIEC: „Dwaj dżentel-meni we wspólnym mieszkaniu”.
WOLSZTYN: „Świadek koron-ny” i „Boy Friend”.
WRZEŚNIA: „Dziewczyna szu-ka szczęścia”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Londyn” cz. II.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.40
Takt i minuty; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Kielecki koncert rozrywk.; 9.05 Dla kl. III i IV (wych. muzyce-ny); 9.25 „Nuty na choinkę”; 9.25 „Kie-dy się dźwięki przestane”; 9.30 Moskwa z melodii i piosenka; 9.45 Piosenki Piotra Fieła; 10.08 Tańce z różnych epok; 10.30 „Juan Perez Jolote” — fragm. 2; 10.49 Z tangiem przez lata; 11.2 Lubelskiej fonoteki muzycznej; 11.18 Nie tylko dla kierowców; 11.25 Co słychać w świecie; 11.30 Kone. chopinowski; 12.20 „Żywił ognia” — Zespół „Gramine”; 12.25 Kwa-drans z A. Rosiewiczem; 12.40 Kon-cert życzeń; 13.00 Mel. górali ży-wieckich; 13.30 Z kompozytorskiej teki Radolfa Frimla; 14.00 Ze świata nauki i techniki; 14.05 „Nasi ul-biecy”; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Studio muzyki instrumentalnej; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Muzyka i poezja — wiersze S. Czer-nyka; 16.10 Propozycje do „Listy Przebojów”; 16.30 Podróż muzycz-ne po kraju; 17.00 Radiokurier; 18.00 Muzyka i Aktualności; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Co słychać nad Sekwaną; 19.15 Gwiazdy polskich estrad; 19.45 Z księgarskich witrzyn; 20.00 Pod-wieczorek przy mikrofonie; 21.43 Spotkanie z John'em Denverem; 22.15 Młni recital — Drupi; 22.30 Sobotnia dykoteka — cz. I; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 Sobotnia dykoteka — cz. II; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Program nocny Warszawsko-Ma-zowieckiego Ośrodka Radiowo-Telewizyjnego.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.35 Posłuchaj i przemysł; 8.35 Magazyn publicy-tyki naukowej; 8.55 Muzyka spod strzechy; 9.00 F. Martin: Etiudy na orkiestrę; 9.20 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych; 9.30 B. Marcello: Introdukcja. Aria i Presto; 9.40 Pieśni S. Mo-niuszki; 10.00 Teatr PR: „I wóń wio-sny poczuł się jesienią”; 11.00 Dla kl. VII (historia); „Obywatel Bo-sak” — słuch.; 11.35 Rodzice a dziecko; 11.40 „Od Tatr do Bał-tyku”; 12.05 Fragm. pow. Józefa Ratajczaka; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13.00 Dla kl. IV liceal-

Położenie na rozstajach ważnych szlaków komu-nikacyjnych oraz budo-wa wielkiego, jak na tutejsze warunki, przemyślu — to dwa czynniki, które dla aktywiza-cji Pniew stanowią sprawę najważniejszą. Zaś tradycje gospodarności i zapobiegliwo-sci mieszkańców otwierają przed tym miastem dodatko-we perspektywy.

Sporo zrobiono tu, by roz-winąć turystykę: ośrodek nad jeziorem z drewnianymi, sty-łowo budowanymi szatniami oraz kawiarnią, parkingiem, polem namiotowym; parki, zieleńce — to niektóre tylko z licznych przykładów. Nowe ulice — bo do niedawna wszy-stkie dotacje i nagrody zdo-bywane za gospodarność prze-znaczano właśnie na to — są chlubą miasta.

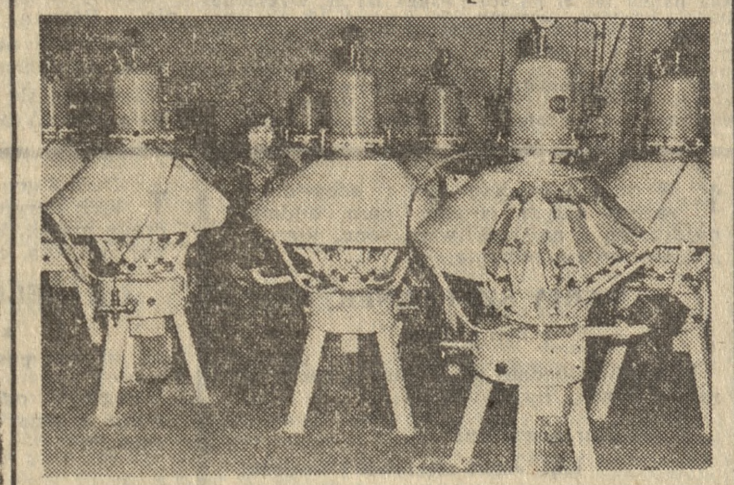
— Na razie wstrzymujemy

„Kubuś Fatalista” w kaliskim teatrze

Dzisiaj w Teatrze im. W. Bogu-sławskiego w Kaliszu odbędzie się premiera wieczoru teatralne-go w dwóch częściach pt. „Kubuś Fatalista”, wg. powieści filo-zoficznej Denisa Diderota „Kubuś Fatalista i jego pan”.

Scenariusz opracował Witold Za-torski — autor piosenek i reży-ser spektakli. Muzykę skompono-wał Stanisław Radwan, a scenogra-fię zaprojektował Jerzy Grzego-rzewski. W rolach głównych: Ku-buś — Lech Gwit, Pan: Zbigniew Roman. Ponadto w spektaklu u-dział biorą: Kazimiera Nogajów-na, Małgorzata Ząbkowska, Jad-wiga Żywczak, Janusz Grenda, Jan Hencz, Stefan Socha i Jerzy Sta-siuk. (na)

W ostrowskim „Spomaszu”



W ostrowskiej Fabryce Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożyw-czego „Spomasz” produkuje się między innymi urządzenia, służące do rozlewania napojów gazowanych i piwa. Przezna-cza się je głównie na rynek krajowy, dla niewielkich wytwórni miejskich, gminnych lub zakładowych. Chętnie kupowane są przez pion CRS, „Społem” i Centralę Techniczną. Na zdjęciu: ostatnie zabiegi „kosmetyczne”. (len)

Fot. — K. Przychodzki

nych (zajęcia fakultatywne gru-py matematyczno-fizycznej); „Wal-ka o równowagę”; 13.20 H. Ber-loz — Uwertura koncertowa op. 3 „Karnawał Rzymski”; 13.35 „U-wertura” — fragm. pow.; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — Finlandia; 14.05 Wiecej, lepiej, tań-ciej; 14.15 Reportaż literacki pt. „Nad Bajkałem i Angarą”; 14.35 B. Bartok — IV Kwartet smycz-kowy; 15.00 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Śpiewa Chór Dziecięcy Radia NRD; 15.50 Poeci dzisiejszy; 16.00 „Czarna” — maga-zyn wojskowy Studia Młodych; 17.00 Komentarz aktualny J. Ma-tuszyńskiego; 17.50 Radioexpress; 18.05 Grająca szafa; 18.40 Radio-laternia czyli przewodnik popu-larno-naukowy; 19.00 W. A. Mozart: Sonata B-dur na skrzypce i for-tepian; 19.15 Język francuski; 19.30 „Matysiakowie”; 20.00 Nowa muzyka naszych przyjaciół; 20.30 Notatnik kulturalny; 20.40 Motety Orlanda di Lasso; 21.00 Przegląd filmowy — „Kamera”; 21.15 Józef Haydn — Sonata fortepianowa e-moll; 21.55 Utwory kompozytorów fińskich; 22.30 Radiowariety; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Big Band Quincy Jonesa.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.05 Muzyczna zagrywka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Z autorskiej teki W. Młynar-skiego; 9.00 „Sprawa honoru” — odc. 21; 9.10 „Gdzie teraz jestem?” — suita fortepianowa C. Corei; 9.30 Nasz rok 74; 9.45 Interradio — magazyn muzyczny; 10.15 XII Festiwal Muzyczny — Bydgoszcz 74; 10.35 Dzień jak co dzień — ma-gazyn; 11.40 „Heca z panem sier-zantem” — odc. 9; 11.50 Wzór za w pełnym blasku — F. Domino i R. Nelson; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Na krakowskiej antenie; 15.10 Piosenki z różnych obrotów; 15.30 60 minut na godzinę; 16.30 Afry-

kańskiej imprezy zespołu El Ba-baku; 16.45 Nasz rok 74; 17.05 „Sprawa honoru” — odc. 22; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Pół żartem, pół serio; 17.50 Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Muzykalny detektyw; 19.15 Książ-ka tygodnia; 19.35 Muz. poczta UKF; 20.00 Korowód taneczny; 20.50 „Skowyt” — słuch.; 21.05 Aktual-ności nie tylko muzyczne; 21.50 Opera tygodnia — Vincenzo Bel-lini; „Norma”; 22.05 Śpiewa Pete Seeger; 22.15 Pow. w wyd. dżw.; „Długo i szczęśliwie”; 22.45 „Pieśń na gitarę” Baden Powella; 23.00 Swoje ulubione wiersze recytuje M. Zawadzka; 23.05 Wieczorne spotkania z Eusem; 23.50 Na do-branoc śpiewa Tony Dallara.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

Nowy „Powogaz” zatrud-ni wkrótce około 1000 pracow-ników. Dla wielu mieszkań-ców skończy się uciążliwe do-jazdy do pracy. Aby zapew-nić potrzebne lokale mieszkal-ne — zbuduje się zakładowe bloki. Również i PGR — nie pozostanie w tym względzie w tyle. Tak więc Pniewy za kilka lat zmienią zdecydowa-nie swój wygląd i charakter. Z czasem powstaną tu niez-będne do życia w dużym mieście placówki kulturalne, handlowe, socjalne.

Warto przy okazji wspom-nieć, że Pniewy potrafiły w krag swoich problemów wcią-gnąć młodzież studiującą na uczelniach. I tak — studenci Politechniki Poznańskiej za przedmiot swoich prac dyplom-owych wybrali zagadnienia związane z projektowaniem i ustalaniem kosztorysów, m. in. sieci wodociągowej, kanaliza-cji, itp. Słuchacze Akademii Medycznej — przyszli lekarze stomatologii — opiekują się miejscowym ośrodkiem zdro-wia, zaś tematyka prawidło-wego działania gminy zainte-

resowała studentów Uniwer-sytetu im. A. Mickiewicza.

Współdziałanie ze środowi-skim studenckim znajdzie też swoje odbicie w wyglądzie zewnętrznym miasta, bowiem przyszłym plastikom z uczelni poznańskiej powierzono opar-cowanie projektu odnowienia zabytkowych kamieniczek w rynku. (len)

Na zdjęciu: schludne i estetyczne ulice Pniew.

Fot. — Archiwum



W czarnkowskich Zakładach Płyt Piłśniowych

Gdzie racjonalizatorów i wynalazców wielu...

Gdy pytałem kilku mieszkańców Czarn-kowa co najlepiej charakteryzuje tam-tejsze Zakłady Płyt Piłśniowych, od-powiedź otrzymałem od wszystkich niemal jednokową: racjonalizacja, postęp techniczny i wynalazczość. Okazuje się, iż mieszkańcy grodu nad Notecią mają pełny obraz tego, co dzieje się u znanego producenta płyt pił-sniowych — lakierowanych (największego w kraju) i twardych.

Pięćdziesiąt cztery projekty racjonalizator-skie i wynalazki odnotowane w ZPP w roku minionym, a 36 zgłoszonych w dziesięciu mie-siącach br. — pozwoliły zaoszczędzić w su-mie 7,2 mln złotych — mają swoją jedno-znaczną wymowę.

Tradycje w tym względzie posiadają za-kłady prawie od zarania swego istnienia. Członkowie załogi, szczególnie ci zatrudnieni bezpośrednio przy produkcji, często przyno-szą wnioski usprawniające pracę, pozwalają-ce lepiej i efektywniej wytworzyć.

Z tej też przyczyny utworzono tam Klub Techniki i Racjonalizacji skupiający „nosi-cieli postępu”, tych niespokojnych „duchów”, pragnących ciągle coś poprawiać, ulepszać. A lista ich przedstawia się wcale bogato; nie-mniej różnorodny jest spis stanowisk osób usprawniających działalność (nie tylko pro-dukcyjną, bo i np. czynności związane z ochroną środowiska) czarnkowskiej fabryki. Znajdują się wśród nich robotnicy, mistrzowie, rzemieślnicy, kierownicy, dyrektorzy; inżynierowie stanowią tu mniejszość. Klub ukierunkowuje wynalazców, podsuwa pewne kwestie, które warto by lepiej rozwiązać, wreszcie przez specjalnie zatrudnionego do-radcę technicznego, pomaga twórcom w fa-chowym opracowaniu ich pomysłów. I to

Dobiega końca budowa Do-mu Usług przy ul. Rakoniewicz-kiej. W 3-kondygnacyjnym budynku o łącznej powierzch-ni 1000 metrów kwadrato-nych znajdują pomieszczenia punkty usług: szewskich, ry-marskich, tapicerskich, meblo-wych, samochodowych, bieliż-niarskich, krawieckich, kuś-nierskich oraz punkt naprawy

zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego. Sku-pienie tych placówek pod jed-nym dachem to bezsprzecznie duże udogodnienie dla klien-tów.

Gruntownej modernizacji poddano restaurację „Grodziszczanka”. Wykonano m. in. nowe zaplecze, sanitariaty, me-chaniczną wentylację, elewa-cję zewnętrzną. Generalne zmiany uległy również wy-strój powiększonego do 125 miejsc wnętrza Wkrótce „Gro-dziszczanka” przyjmie pierw-szych gości, którzy już teraz mówią o niej: nowa restaura-cja w starych murach.

Zmienia swe oblicze sklep tekstylny przy ul. Szerokiej. Zakres prowadzonych tu pra-c obejmuje zmianę elewacji ze-wnętrznej, oświetlenia, wystrój wnętrza, rozmieszczenia re-gałów, co w znacznym stop-niu winno zapewnić lepszą niż dotychczas ekspozycję towa-rów i funkcjonalność pomieszczenia. Znaczącej poprawie u-legną nadto warunki pracy załogi. (piłk)



przynosi owoce — ze zgłoszonych dotychczas wniosków, zakłady wykorzystują 70 procent.

Wynalazek numer 1 ostatnich lat stanowi ubiegłoroczny projekt modernizacji linii la-kierowania płyt. Dzięki pomysłowi naczelnego dyrektora, inżyniera J. Jarosa, kierowni-ka lakierni inż. A. Szafińskiego i jego za-stępcy J. Echausta, zyskano 50-procentowy przyrost produkcji tych poszukiwanych wyrobów w stosunku do wielkości planowa-nych. Inny cenny wynalazek, uhonorowany przyznaniem patentu, to umodelowanie tech-nologii rozwoju produkcji płyt bitumowa-nych, autorstwa sześciu pracowników. Jest to niezwykle pomocny projekt, zważywszy iż ZPP są jedynym producentem tychże, po-trzebnych zwłaszcza budownictwu artyku-łów i eksporterem do wielu państw.

Bakcył racjonalizatorski poknęło — zapew-ne pomogła w tym sprzyjająca atmosfera — w czarnkowskiej fabryce sporo młodych lu-dzi. Zakłady uczestniczyły więc w ogólnopolskim Turnieju Młodych Mistrzów Techni-ki, nagradzając specjalnie twórców, zgłasza-jących po raz pierwszy w danym roku pro-jekt oraz autorów najlepszych bądź najwa-żniejszego wniosku. Wojciech Pierudki, Je-rzy Nowak, Jan Kiciński, Witold Wylegała, Mieczysław Biliński, Tadeusz Magdziarz, Hi-lary Konieczny — to nazwiska niektórych racjonalizatorów, bardziej wyróżniających się aktywnością, w ciągu ostatnich dwóch lat. Dzięki nim i wielu podobnym, zaangażowa-nym pracownikom, którym sprawy rodzi-mych zakładów nie są obojętne, a przy oka-żi oddającym się niezwykle pożytecznemu hobby, ZPP osiągała coraz lepsze wyniki produkcyjne. (wig)

„Trzy po trzy”; 22.30 Rewia pio-senek; 23.05 Ogólnop. wiadom. sport.; 23.20 Gra Trio Jacquesa Louissiera; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Program nocny z Kiele.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.35 Felieton lite-racki; 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 „Zawsze w niedzielę” felie-ton literacki; 8.35 Public. między-narodowa; 10.00 Wielkopolska nie-dziela; 10.05 Felieton muzyczny J. Waldorffa; 12.35 Czy znasz te książ-ke?; 13.00 Poranek symfoniczny — „Kochankowie z Werony w muzy-ce”; 14.00 Podwieczorek przy mikro-fonie; 15.30 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzieży „W głębinach światów”; 16.30 Kone. chopinow-ski — grają: fińscy uczestnicy VIII Międzynar.; Konkursu Piani-stycznego im. F. Chopina; 17.01 Słuchowisko Czesława Chruszczew-skiego; 17.30 Medium czyli maga-zyn miłośników sztuki słuchowej; 18.35 Felieton aktualny; 18.45 Ka-bareć reklamowy; 19.00 Teatr PR „Linia”; 20.00 Utwory Brahmsa; 20.50 Jazz; 21.00 Wojsko, strategia, obrono-sność; 21.15 T. Baird „Colas Breugnon” — Sui-ta w dawnym stylu na orkiestrę symfoniczną; 21.50 W. A. Mozart: Symf. B-dur; 22.30 Pozn. wiadom. sport.; 22.10 Śpiewa Po-znański Chór Chłopięcy pod dyr. J. Kurczewskiego; 22.30 „My wro-cławianie” aud. estradowa; 23.20 Sonaty Scarlatti — gra P. Pa-leczny; 23.35 Polskie motety rene-sansowe śpiewa Chór PR we Wro-clawiu.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

UWAGA: UKF 69,74 MHz trans-mituje program II.

PROGRAM WŁASNY: 18.30 Ogól-nopolski program stereof.

PROGRAM III: 7.30 Posłuchaj jeszcze raz — magazyn słowno-mu-zyczny; 8.35 Niedzielne rytmy; 9

„Sprawa honoru” 22 odc. pow.; 9.10 Soliści zespołu ABC; 9.30 Gdy się mówi A; 9.50 Grające listy; 10.15 Ilustrowany Magazyn Auto-rów; 11.15 Wielkie recitale; 12.05 „Ćwiczenia nad Wezera” 4 odc. słuch.; 12.30 Między „Robino” 4 odc. „Olimpia”; 13.05 Debiuty płytowe sprzed lat — C. Niemen; 13.15 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Pe-ryskop — przegląd wydarzeń tygo-dnia; 14.30 Debiuty sprzed lat — Omega; 14.45 Za kierownicą; 15.10 Debiuty sprzed lat — Santana; 15.30 XII Festiwal Muzyczny — Bydgoszcz 74; 15.50 Debiuty płyto-we sprzed lat — The Beatles; 16.15 Nieznane o znanych; 16.45 Debiuty sprzed lat — Chicago; 17.05 „Sprawa honoru” 23 odc. pow.; 17.15 Za praszamy do studia; 17.40 Lektu-ry, lektury...; 17.55 Mini-max, czyli minimum słów, maksimum muzy-ki; 18.30 „Przebudzenie” słuch.; 19.00 Debiuty płytowe sprzed lat — Mahavishnu Orchestra; 19.35 Muz. poczta UKF; 20.00 Moja znajomi — Panowie Hotten — Czapscy — ga-baryt prof. W. Dworaczka; 20.10 Gdyby Beethoven odzyskał słuch — dygresje muzyczne; 20.50 „Wal-di” gra zespół SBB; 21.00 W moim kraju wiersz się rodzi — poezja szwedzka; 21.20 Polski jazz — mo-nografie płytowe; 21.50 Opera ty-rodnia Vincenzo Bellini „Norma”; 22.05 Śpiewa Pete Seeger; 22.15 Końskie nazwisko — A. Czechow; 22.30 Kosonanse i dysonanse; 23.00 Swoje ulubione wiersze recytuje M. Za-wadzka; 23.05 Przeboje — melo-die i kłopoty; 23.15 Kone. w studo-łach; 23.50 Na dobranoc śpiewa Diana Dufresne.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8.30, 14 19.30, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 — TTR — Je-zyk polski, l. 51 — Maria Konop-wicz.